

**Kl. AI<sup>3</sup>**

Oplata ulszczona ryczałtem

# **LEKCJE W Z O R O W E**

**na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną  
szkoły powszechnej.**

**ODDZIAŁ  
(KLASA)  
IV**

**Zeszyt 3**

**16—21 września**

---

**Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piłsa XI Nr. 15**

Opracowanie zbiorowe pod red. St. Sigaliny

# ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

KLASY I i II SZKOŁY  
POWSZECHNEJ

oraz

artykuły związane z zajęciami  
praktycznymi na terenie szkół  
powszechnych

653 rys. w tekście do 120  
tematów lekcyjnych

Nakładem wydawnictwa „Lekcje Wzorowe” Warszawa, Placa 15

Cena 7 zł. 20 gr.

Dla przeniumeratorów „Lekcyj Wzorowych”  
4 zł. 80 gr. wraz z przesyłką pocztową.

## Wzniosła teoria i smutna praktyka.

Życie we współczesnej Polsce płynie wśród zmagania się dwóch sił — twórczej, organizującej woli, a zalewem nędzy, bezczynności, ciemnoty. Walka ta przybiera na niektórych odcinkach obrót tragiczny i zdaje się zmierzać ku bliskiej katastrofie. Jedną z takich ponurych dziedzin jest szkolnictwo.

Fakt ten specjalnie gorzki posmak, jeśli się zważy, że może w żadnej dziedzinie pojęcia nie uległy takiemu pogłębieniu i rozszerzeniu, jak w dziedzinie wychowania, że ludzkość od czasu wojny właśnie do pedagogii przywiązuje nowe nadzieje i od nowego pokolenia oczekuje rozwiązania dręczących ją trudności. W Polsce sprawa wychowania była jeszcze przed paroma laty uważana za jedną z najważniejszych i najpilniejszych, a szeroko i mądrze zakreślona reforma ustroju szkolnego i programu nauczania stała się przez pewien czas największą chlubą państwowych poczynań, istnem „oczkiem w głowie” rządu i społeczeństwa. Dzisiaj — rzecz wygląda inaczej — coraz większe okrojenia budżetowe sprowadzają szkołę do roli kopcieszka w naszym życiu.

Jednocześnie jednak myśl pedagogiczna rozwija się coraz poważniej i w teorii szkoła bardziej, niż kiedykolwiek jest uważana za dźwignię narodowego bytu. Wymaga się więc od niej coraz więcej. wciąż nowe żądania spotykają ją ze wszystkich stron — i od psychologii i od socjologii, i od polityki i od życia praktycznego. Epoka nasza ufna w rozum, w

skuteczność planowej działalności, uwierzyła, że uda jej się wyhodować nowego człowieka. Nastawienie to jest żywe i w Polsce, można powiedzieć, że jednocześnie z faktycznym upadkiem szkoły, przeżywamy rozkwit pedagogicznej myśli.

Jednym z charakterystycznych objawów tego pogłębienia stosunku wobec szkoły jest świeżo wydana książka Bogdana Suchodolskiego p. t. „*Kultura współczesna a wychowanie*“. 14-ty tom Biblioteki, wydawanej staraniem dyrektorów polskich szkół średnich pod red. dr. E. Łozińskiego. Wyd. Książnica Atlas. Warszawa — Lwów).

Kultura, jako zespół wartości duchowych narodu, przekazywana jest nowemu pokoleniu przez dom i przez szkołę. Ale oprócz przekazywania gotowych wartości, szkoła i dom mają jeszcze inne zadanie: odrodzenie tej kultury, uwolnienie jej ze zgubnych naleciałości naszej epoki. Za jedną z najgorszych takich naleciałości uważa Suchodolski przerost dziedziny gospodarczej oraz ekonomicznego punktu widzenia. Przyzwyczailiśmy się za wiele uwagi przypisywać dobrom materialnym, zapominając, że o wartości człowieka rozstrzyga nie to, co on posiada, lecz to, czym jest. Lekcja nędzy, którą poczęstował nas kryzys powojenny, pouczyła nas o tej wprawdzie, jednak w niedostatecznej mierze. Zadaniem wychowania jest więc nastawić młodzież na wartości wewnętrzne, odzwyczaić ją od kultu dobrobytu i posiadania, od uwielbiania z niczem nie liczącej się przedsiębiorczości.

Drugie zagadnienie — to pogłębienie wewnętrznego życia człowieka. Bogactwo wrażeń, któremi darzy nas dzisiejsza rzeczywistość, zwłaszcza z wielkiem mięciem, sprowadza w rezultacie powierzchowność i pustkę. Mimowoli przyswajamy sobie mnóstwo

rzeczy bezwartościowych, ulegamy modzie, prądowi chwili, a nie pamiętamy o tem, żeby wśród otaczających nas zjawisk podchodzić ku tym tylko, które mogą nas wewnątrznie wzbogacić. Nietylko w dziedzinie rozrywki, ale co gorsza i w dziedzinie pracy człowiek naszej epoki zapomniał o obowiązku ustawicznego kształcenia się wewnętrznego, to jest o obowiązku tworzenia prawdziwej kultury. Struktura ekonomiczna dzisiejszych społeczeństw zmusza nas do pracy, która przynosi tylko środki utrzymania, ale które bardzo rzadko obchodzi nas głębiej. Pracujemy, bo nas do tego zmusza konieczność. Dążymy, żeby zaspokoić naszą ambicję zawodową, lub żeby obronić się przed konkurencją. Tego rodzaju praca jest jednym z najniebezpieczniejszych, wyniszczających ludzkość przyzwyczajęń. „*Sprawą wielkiej wagi jest utrwalenie zasady, iż taka tylko forma pracy powinna być uprawiana, która wychowuje pracownika i rozwija w nim jego ludzkie wartości. I taka tylko działalność godna jest uznania, która wynika z głębszych potrzeb osobowości*“.

W toku takich rozumowań wynika, że wychowanie bynajmniej nie kończy się na szkole, nawet najwyższej, gdyż ono właściwie jest narzędziem wytwarzającym kulturę przez całe życie jednostki. Kultura zaś ma być celem życia, dającym najwyższe dobro człowiekowi: rozkosz doskonalenia się i rozszerzania swojej osobowości. Tak pojęta kultura powinna właściwie stanowić kryterjum, decydujące o wartości form organizacyjnych i instytucyj.

Te piękne i pobudzające idee wymagają skrupielnej i świadomej pracy wychowawczej. Podejmuje ją dom i szkoła. Rola szkoły jest tu specjalnie ważna. W naszych zwłaszcza warunkach pracować ona musi i za siebie i za dom, który w wielu wypad-

kach do zadania wychowawczego nie dorósł. Szkoła więc zastępując dom, powinna wskazywać młodzieży wartości kulturalne, tkwiące w zabawie, w współżyciu z rodziną, w kontemplacji przyrody. Spełniając zaś własną rolę, ma obowiązek wyzyskać dla celów własny wykształcenie intelektualne, które daje swym wychowankom. Nauka geografji i historji, a w gimnazjum i literatury daje do tego olbrzymie pole.

Geografja pouczy, że kultura jest dziełem ludzkim, tworzonym w obcym, przyrodniczym środowisku. Pokaże mnóstwo zagadek życia przyrody i kultury i przez to odczucie granic naszej wiedzy zaszczerpi pokorę wobec tajemnic świata, złagodzi brutalność, ucząc szanować to, czego nie rozumiemy.

Historja pozwoli poznać różne typy kultury, a zarazem pouczy o jednolitości duchowej dziejów. Nauczy krytycyzmu i ostrożności w stosunku do naszej epoki, budząc zrozumienie dla innych epok, które po swojemu rozwiązały problemy równie trudne, jak nasze.

Bodaj najważniejszym polem pracy wychowawczej w szkole jest jednak dziedzina poza nauczaniem leżąca, a mianowicie: wychowanie człowieka na tle zbiorowości. Szkoła wdraża młodzież do współżycia, wprowadza ją w formy organizacji zbiorowej, wczesnie ćwiczy w zachowaniu równowagi między prawem jednostki, a zbiorowością. Wielki nacisk należy w tym związku położyć na wycieczki społeczne w szkole, dziedzinę, jak dotąd, niedostatecznie opracowaną. Nauczyciel znajdzie w książce Suchodolskiego bardzo wartościowe wskazówki, dotyczące celów i sposobów prowadzenia i wyzyskania wycieczek po instytucjach społecznych i państwowych. Celem ostatecznym tych wycieczek powinno być wszczepio-

ne przekonanie, że dobro jednostki i dobro zbiorowości nie tylko się wzajemnie nie wyłączają, lecz przeciwnie, wiążą się ściśle ze sobą. W samorządnych organizacjach młodzieży na terenie szkoły należy poczucie to rozwijać i dać mu pole do działalności twórczej.

Książka Suchodolskiego tchnie świeżym idealizmem, niewyczerpanym zapalem prawdziwego wychowawcy, wierzącego w wartość kultury i jej zadanie. Nauczyciel, czytając wywody autora, przypomina sobie swe najlepsze zamiary, powraca do swych młodzieńczych porywów i odnajduje pociechę w tem, że owe piękne marzenia, i ta najgłębsza nauczycielska wiara — w znaczeniu wychowania dla dzieła kultury — gdzieś przecież dalej, rośnie i płonie tym samym ogniem.

Niestety, żyje ona tylko — w książkach. Życie bowiem robi wszystko, żeby ją w nas przygasić. Jeśli prawdą jest, że wychowanie ma trwać całe życie, że proces wytwarzania kultury, przez pogłębianie własnej wartości, obowiązuje jednostkę we wszystkich fazach jej rozwoju — to właśnie nauczyciel jest do tego obowiązany przedewszystkiem.

Tymczasem nasza smutna rzeczywistość bardzo prędko sprowadza go do rzędu pracowników, o których autor mówi, że praca ich staje się czysto zarobkowa, nie dająca pola rozwoju dla ich osobowości, a przez to nietwórcza społecznie, a indywidualnie niszcząca. Jakież zapal bowiem i jakie siły ostoją się wobec konieczności przygotowania 30 lekcji tygodniowo, jak to według nowych rozporządzeń dzieje się w szkołach 1-o klasowych, jakież optymizm uchowa się, jeśli prócz tego, fabrykować trzeba własnym przemysłem pomoce naukowe, przeglądać stosy zeszytów, nie mówiąc już o fatalnych warunkach sa-

nitarnych, w których to wszystko się dzieje. Pierwszy numer tegoroczny „Głosu nauczycielskiego“ jest od początku do końca jedną wielką skargą na los nauczyciela, a także na los dzieci naszej szkoły powszechnej oraz tych, które w liczbie miliona do szkoły tej nawet dostać się nie mogą. W warunkach, w jakich obecnie pracuje szkoła polska, począwszy od powszechnej, skończywszy na gimnazjach ogólnokształcących i zawodowych — dzieło kultury, jakim jest wychowanie narodu wydaje się raczej skazane na zagładę.

Jak tu mówić o myśleć o odrodzeniu tej kultury, o budzeniu poszanowania dla wartości głębszych w człowieku, jeśli dziecko polskie z dnia na dzień pograża się w ciemnotę i zarasta chwastem zdziczenia.

Miljon dzieci poza szkołą, w szkole coraz bardziej przeludnione klasy, coraz mniej godzin nauki, coraz mniej nauczycieli. W wynikach nauczania — coraz niższy poziom i zarysowująca się konieczność urządzania egzaminów przy przechodzeniu do gimnazjum, co podważa zasadę jednolitej szkoły, tak nam wszystkim drogą.

I tak oto przeczytanie budującej książki „Kultura współczesna a wychowanie“, smutne nasuwa refleksje biednemu nauczycielowi. Czuje się on wobec wypowiedzianych tam myśli, jak nędzarz, patrzący przez szybę na wspaniałą wystawę. A przecież umiałby on zrobić użytek z cennych rzeczy, po które sięgnąć nie może.

## Religia

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Prawda wiary.*

*Modlitwa: Wierzę w Boga Ojca...*

W modlitwie, którą odmówiliśmy, stwierdzamy, (wyznajemy, wypowiadamy, że jesteśmy pewni), że: **Pan Bóg jest, jest Ojcem** naszym wszystko mogącym, **Stwórcą** całego wszechświata (ziemi), **duchów** przyczystych — aniołów (zamieszkujących niebo).

Wyznajemy, że Jezus (znaczy Zbawiciel) **Chrystus** (po grecku, Mesjasz po hebrajsku, Pomazaniec po polsku) jest prawdziwym, jedynym Synem **Bożym**, który cudownie stał się człowiekiem przez **moc** Ducha Świętego i narodził się Marji, dzieweczce izraelskiej w mieście Betleem. **Wierzimy, że po sądzie niesprawiedliwym został skazany na śmierć** przez poganina (rzymsianina) Piłata Poncjusza, ówczesnego zarządcę (prokonsula) ziemi żydowskiej. Następnie umarł na krzyżu i został pochowany w grobie, i ożył, czyli z-martwych-wstał trzeciego dnia po śmierci. Przebywał na ziemi 40 dni, potem do nieba wstąpił, by tam nas oczekiwać. Z nieba przy końcu świata przyjdzie sądzić wszystkich ludzi. Wyznajemy też w tej modlitwie naszą wiarę i w Trzecią Osobę Trójcy Przenajświętszej — Ducha Świętego, który cudownie zstąpił na apostołów w dzień Zielonych Świątek. Wierzimy, że kościół nasz jest święty i powszechny (= katolicki, dla wszystkich), a święci, którzy odeszli do nieba za nas się modlą, my powinniśmy modlić się za zmarłych i żywych bliźnich naszych i czynić im dobrze według naszej możliwości, by i tu na ziemi było świętych obcowanie. Jesteśmy

**pewni (stwierdzamy), że Kościół nasz może odpuścić nam grzechy, gdyż tak zezwolił a nawet rozkazał mu Pan Jezus.**

Kiedyś, przy końcu świata, ciała nasze połączą się z duszami i zmartwychwstaniemy na życie wieczne.

W sposób prosty i jasny zbieramy razem z dziećmi, myśli dogmatyczne, zawarte w Składzie Apostolskim.

Działwa bardzo chętnie zastanawia się nad tem, ile to prawd Bożych zawiera się w powyższych dwunastu artykułach naszej wiary. Chętnie też segreguje powyższe prawdy na 3 grupy: dogmaty dotyczące Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego.

Taki pogląd daje nam poznać, czy dzieci zdają sobie sprawę ze słów codziennego pacierza i czy jasno zarysowuje się w ich umyśle szereg pojęć, poznanych przy dotychczasowej nauce religji.

Zależnie od inteligencji i bogactwa pamięciowego uczniów, omawiamy dłużej, lub krócej poszczególne artykuły, wyodrębniając je starannie jeden od drugiego.

Dobrze byłoby odrazu skontrolować, czy dzieci *wiedzą i pamiętają*, które artykuły tyczą się pierwszej, drugiej i trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej.

Następnie zwracamy uwagę dzieci, że chociaż powyższe prawdy są rzeczywiście najważniejszymi w religji, *lecz jeszcze wiele innych prawd wypowiedział Pan Jezus i Kościół ich naucza.* We wszystko, czego nauczył Chrystus Pan, trzeba wierzyć, czyli uważać, uznawać za prawdę, a jednocześnie starać się według niej żyć zawsze.

Niech dzieci same dostarczą przykładów ludzi, żyjących wiarą. Pomagajmy im w przypomnieniu so-

bie znanych z poprzedniej nauki świętych: apostołów, męczenników, wyznawców. Bardzo piękny przykład możnaby dzieciom przeczytać: Józefat Spuś z książki Pii Górskiej „Sługi Boże“.

Wyznaniem wiary kończymy lekcję. Może to być znany dzieciom akt wiary:

Wierzę w Ciebie, Boże żywy...  
lub samorzutnie ułożona modlitwa.

## LEKCJA DRUGA

*Temat — Wyznanie wiary.*

*Modlitwa: Wierzę w Boga...*

Krótko streszczamy poprzednią lekcję przy współpracy dobrych uczniów, by dzieci poprzednio nieobecne mogły sobie przyswoić treść opuszczonej lekcji.

Zastanawiamy się nad samem określeniem tak często powtarzanych słów: *wierzę, wierzymy.* Jesteśmy pewni, że tak jest, jak nas nauczył Pan Jezus za pośrednictwem kościoła. Jesteśmy o tem przekonani, choć własnymi uszami nie słyszeliśmy, oczami nie oglądaliśmy Pana Jezusa, a nawet nie wszystko dobrze rozumiemy.

Wierzymy, bo to jest Boska nauka, przez Boga samego podana, a Kościół jest tym świętym pośrednikiem między Bogiem i nami, założonym przez Chrystusa Pana i przez niego upoważnionym do nauczania i prowadzenia ludzi drogą najpewniejszą do zbawienia wiecznego. Przypomnijmy niektóre najbardziej charakterystyczne polecenia Jezusowe: „*Idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Św.*

*Nauczajcie wszystkie narody wszystkiego, cokolwiek wam powiedział.“*

Dzieci wierzą rodzicom i nauczycielom, gdy im

## Polski.

### LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Zapoznanie się z nowym podręcznikiem  
Ćwiczenia w czytaniu i pisaniu.*

Od tygodnia dzieci mają w ręku nową książkę do nauki polskiego. Niezawodnie obudziła ona w nich żywe zainteresowanie, stała się jednym z najważniejszych wydarzeń na początku roku szkolnego. Uczeń otrzymał mnóstwo ciekawych opowiadań, wierszyków i obrazków. Dumny jest z posiadania ślicznej, czystej, kolorowej książki. Wrażenie to nie powinno przejść na lekcji bez echa. Obowiązkiem nauczyciela jest však podchwytować każde zainteresowanie młodzieży i wyszukiwać je dla celów nauki i wychowania.

Na lekcji dzisiejszej przeprowadzimy więc *podankę* o nowym podręczniku.

1. Nauczyciel obchodzi klasę i sprawdza, czy wszystkie dzieci mają nową książkę, ogląda leżącą na ławkach egzemplarze, podziwia je wraz z dziećmi i upomina, żeby uczniowie postarali się utrzymać je jaknajdłużej w czystości. Dzieci same podają myśl, jak będą chronić książkę przed zniszczeniem, jak i czym ją obłożą, gdzie będą ją przechowywać w domu, jak ostrożnie będą wkładać ją i wyjmować z tornistra.

Większość uczniów zdażyła już napewno przejrzeć książkę, przeczytać parę opowiadań, zapoznać się z wieloma obrazkami. Nauczyciel zapyta więc, jak się dzieciom nowy podręcznik podoba i daje im się swobodnie na ten temat wypowiedzieć. Podsumujemy najogólniejsze porównanie z podręcznikiem

prawdę mówią, i wierzą tym, którzy są prawdomówni, uczciwi, rozumni; ludzie wierzą Bogu, który jest najmądrszy, wie wszystko, nikogo nie może omylić, bo się sam nie myli, wiedząc i rozumiejąc wszystko. Chrześcijanie wierzą Kościołowi, założonemu przez Pana Jezusa, bo on tego naucza, czego sam Chrystus uczył, a wierząc Kościołowi, wyznają jednocześnie wiarę w Boga.

Dzieci zastanawiają się, jak one wyznają swą wiarę. Mówimy więc o:

- 1) znaku krzyża św.,
- 2) aktach wiary,
- 3) wyznaniu wiary przez odmawianie Składu Apostolskiego,
- 4) modlitwie w ogólności,
- 5) dobrych uczynkach.

Dzieci czynią znak krzyża św. i tłumaczą jego znaczenie. Układają akty wiary. Rozdzielając na artykuły, mówią Skład Apostolski.

Zastanawiają się nad tem, że każda modlitwa jest w pewnej mierze wyznaniem wiary, bo nie modliłby się ten człowiek, który nie wierzy w Boga i skuteczność swojej prośby.

Każdy dobry uczynek, zgodny z nauką Pana Jezusa też stwierdza, że wierzymy i nasza wiara jest żywa. Spełniają się wówczas słowa Chrystusowe: *po owocach poznacie je, dobre drzewo rodzi dobre owoce.*

Pan Jezus powiedział, że ktoby mówił, że kocha Boga, którego nie widzi, a nie kocha bliźniego, którego widzi — kłamcą jest. Postanówmy spełnienie dobrego czynu, czy wspólnymi siłami całej klasy, czy każdego z dzieci osobno, byle uczynek nie był za trudny i możliwy do wykonania w najbliższej przyszłości. Dwakroć daje, kto prędko daje.

Aktem wiary kończymy lekcję.

zeszłorocznym: W tym roku druk w książce jest mniejszy, rodzaj obrazków inny (w książce Kubskiego np. wyłącznie fotografie).

Autorzy podręcznika sądzili, że w tym roku niepotrzebny wam będzie już taki duży druk, bo macie już większą wprawę w czytaniu. Chyba nikt nie zawiedzie się na was pod-tym względem.

2. Ale i treść podręcznika nie jest już dzieciom obcą. Niechaj więc wymienią opowiadania, które najwięcej je zaciekawiają, lub opowiedzą treść tych, które zdążyły już przeczytać. Uczniom, którzy chwala jakieś opowiadanie, przeczytane w domu, pozwolimy odczytać je głośno w klasie, dając tem samem dziecku rzadką przyjemność samodzielnego wyboru lektury klasowej.

W ten sposób dzieci będą czytać tylko teksty nowe, do czego nie zawsze jest sposobność w klasie. Ponieważ klasa rzadko kiedy czyta zupełnie biegle na początku roku, a więc nauczyciel powinien czytaniu poświęcić wiele czasu, zwłaszcza czytaniu tekstów nowych; należy więc poza czytanką opracowywaną w klasie, i z konieczności czytana przez uczniów wielokrotnie, wprowadzać teksty, które uczniowie czytali po raz pierwszy.

3. Jeżeli czasu starczy, przeprowadzimy następnie *ćwiczenie w pisaniu* na temat naszej książki. Porozmawiamy z dziećmi o zagadnieniach, jakie występują w podręcznikach do polskiego. Zapytamy więc, o czym były powiastki w naszym zeszłorocznym podręczniku. Dzieci powiedzą, że o szkole, o dzieciach, o zwierzętach, o ptakach, o świętach religijnych i świętach narodowych, o Marszałku Piłsudskim, o mieście, o maszynach itd. Polecimy otworzyć teraz podręcznik na spisie rzeczy i damy następującą pracę cichą. Uczniowie piszą w zeszytach wypisane na

tablicy przed chwilą zagadnienia, dzielą stronę na odpowiednią ilość rubryk i wyszukują ze spisu rzeczy tytuły, które wyraźnie świadczą o związku treści opowiadania z tytułem danej rubryki. Nie będziemy wymagali dokładności w tej pracy. Wystarczy, jeżeli uczeń znajdzie po dwa lub trzy tytuły dla każdego zagadnienia. Chodzi tylko o zwrócenie uwagi na różnorodność i treść spraw, o których będziemy czytać w tym roku.

Jeżeli uczeń nie przeglądał jeszcze w domu nowego podręcznika, — nie przeczytał sobie choć kilku opowiadań, wówczas będzie musiał polegać tylko na spisie rzeczy. Niechaj więc, znalazłszy w spisie tytuł, nadający danej rubrykę, przejrzy czytankę, ażeby sprawdzić, że wybór jego jest słuszny (*ćwiczenie w czytaniu cichem*).

Uczniom, którzy mają wyraźne zainteresowania, możemy pozwolić inaczej ująć tę pracę. Jeżeli np. Antosia najwięcej obchodzą maszyny, to pozwólmy mu zająć się tylko tem jednym zagadnieniem i zgromadzić wyłącznie tytuły czytanek, w których o maszynach jest mowa.

Łatwiejszym sposobem przeprowadzenia dzisiejszego zadania piśmiennego będzie, jeżeli w rubrykach każemy uczniom zapisywać nie tytuły czytanek, lecz tytuły obrazków. Ćwiczenie to polecamy zwłaszcza nauczycielom, którzy wprowadzili „Czytankę“ Kubskiego, Kotarbińskiego i Zarembiny.

4. Jeżeli mamy inteligentną, czytającą klasę, spróbujemy zwrócić uwagę uczniów na nazwiska autorów. Dzieci powinny rozumieć, że każdy punkt spisu rzeczy składa się z tytułu czytanki oraz imienia i nazwiska jej autora. (Gdzie można jeszcze znaleźć te same nazwiska w książce?). Czy obok każdego tytułu w spisie rzeczy jest nazwisko autora? Przy jakich



tytułach brak nazwiska? (Są to przysłowia, zagadki, piosenki ludowe). Doprowadzimy dzieci do sprostowania tego faktu i do wyjaśnienia go).

Teraz dzieci spróbują odnaleźć wśród nazwisk autorów nazwiska im znane. Wymienią zapewne Mickiewicza, Konopnicką, może Zarembinę i Makużyńskiego. Kto pamięta inne utwory tych autorów, niechaj je wyrecytuje lub streści.

Kończymy lekcję stwierdzeniem, że nasza nowa książka mówi o wielu ciekawych i pięknych sprawach, że pisana jest przez wielu ulubionych naszych pisarzy, więc też będziemy ją pilnie czytać. Postaramy się też, ażeby ta miła i ciekawa książka wyglądała pod koniec roku tak ładnie i czysto, jak teraz.

*Zadajemy:* Wyszukać jeszcze po jednym tytule do każdej z naszych rubryk, względnie uzupełnić dalszemi tytułami rubrykę obroną.

## LEKCJA DRUGA

*Temat: Sprawdzamy pracę domową i nawiązujemy do niej ćwiczenia w czytaniu, jak na lekcji pierwszej.*

Następnie przeprowadzimy lekcję gramatyki o liczebniku, przyczem materiał jej zaczerpnemy z dzisiejszego zadania domowego dzieci.

Ile czytanek o morzu zapisał Jaś, a ile czytanek o żołnierzach odnalazł Staś? Jakim wyrazem odpowiedzieć na to pytanie? Przypomnijcie, na jakie jeszcze inne pytanie odpowiada liczebnik. Na którym z rzędu miejscu w swojej rubryce zapisałeś, Jasiu piosenkę „Przybyli ułani“?

Opierając się wciąż na oglądaniu podręcznika, zwracamy uwagę na numerację stron i na numerację czytanek. Dzieci odszukują, ile jest stron w na-

szym podręczniku, ile jest w nim czytanek, obliczają, ile wobec tego czytanek możemy czytać tygodniowo, ile jest wierszyków, a ile czytanek, który z rzędu rozdział wydaje mi się najciekawszy itd. Odpowiedzi na te pytania każemy wypisywać liczbami i wyrazami, przyczem dzieci mają odpowiedzi te samodzielnie umieszczać w dwóch rubrykach: z których jednak ma tytuł „ile“, a druga „który z rzędu“.

Dobieramy przytem materiał językowy w taki sposób, ażeby móc przeprowadzić na nim również i ćwiczenia ortograficzne. Dzieci zapisują sobie do słowniczka ortograficznego wyrazy „trzy“ i „pięć“. Jeżeli w trakcie pracy okaże się, że pisownia niektórych liczebników sprawia dzieciom trudności, nauczyciel przeprowadza odpowiednie ćwiczenia wprawy.

## LEKCJA TRZECIA.

*Temat: Liczebnik.*

Utrwalenie wiadomości o liczebniku oprócz można prócz tego na jakimś wierszyku, szaradzie lub zagadce. W zeszłym numerze wyzyskaliśmy dla tego celu wierszyk Tuwima „Raz, dwa, trzy“. Dzisiaj wezwiemy dzieci, żeby sobie przypomniwały zagadki, szarady lub zabawy, w których występują zdania z liczebnikami. Damy dzieciom do rozwijania następującą zagadkę: Co się pali jaśniej, niż dwie świece“. (Odpowiedź: trzy świece“). Dzieci wskażą liczebniki w wierszyku, który występuje jako wezwanie w zabawie „w anioły“:

*Raz, dwa, trzy — czarownica patrzy;*

*Cztery, pięć sześć — chce nas wszystkich zjeść;*

*Siedem, osiem, dziewięć — wsadzi w smołę i dziegieć*

*Zanim wszystkich pochwyta — umkniemy i kwita.*

(Rogoszówna).

Możemy też się zabawić w sposób następujący:  
 Układamy na ławkach 32 zapalki w następujący sposób



Jak zrobić, żeby po odjęciu 17 zapatek od tych 32 zostało 100?

Rozwiązanie:



(Według „Płomyczka“, 1926)

## LEKCJA CZWARTA.

Temat: Czytanka „Na wycieczce“, str. 12.

Warjant A (dla nauczycieli, posługujących się podręcznikiem „U progu Polski“).

1. Punktem wyjścia do opracowania dzisiejszego opowiadania powinno być przypomnienie ostatniej wycieczki szkolnej. Jedną z podstawowych zasad nauczania w szkole powszechnej jest wszak budowanie na przeżyciach dziecka, na jego bezpośrednim doświadczeniu. Dlatego też dobrze zrobi nauczyciel, jeżeli czytanke „Na wycieczce“ wtedy właśnie weźmie na warsztat pracy, gdy klasa jest pod świeżym wrażeniem jakiegoś wspólnie odbytego spaceru. (Kolejnością czytanek w książce, nigdy, oczywiście, krępować się nie będziemy).

— Udała nam się wczorajsza wycieczka. prawda?

Tak może zacząć nauczyciel dzisiejszą lekcję. Teraz niechaj dzieci opowiedzą, kiedy i gdzie najlepiej się bawiły, jakie miejsce najwięcej im się spodobało, jaki epizod wycieczki najsilniej im utkwił w pamięci. (Ćwiczenia w mówieniu).

Nasza wycieczka była bardzo przyjemna i minęła bez nadzwyczajnych przygód. Ale tak niezawsze bywa. Nieraz zdarza się na wycieczce jakiś wypadek, czasem zabawny, a czasem smutny.

Poczytamy dziś, co się stało na wycieczce pewnej klasy. Otwórzcie książki na str. 12. Z obrazka na str. 13-ej dzieci domyślą się, co to było za zdarzenie. Obrazek budzi ciekawość. Uczniowie niech opiszą jego treść i osnują na nim opowiadanie.

— Teraz przekonamy się z czytanki, czyście wszystko trafnie odgadli.

2. Uczniowie czytają powiastkę urywkami. (1 — „pokoszonemi łąkami“, 2 — „o mam, mam!“ 3 — „mocno pachnące“, 4 — „Boże, pami mi zawierzyła“, 5 — „jak galareta“, 6 — do końca).

Analiza treści.

Teraz uczniowie stwierdzają, czy trafnie domyślili się, o co chodzi w czytance i przeprowadzają porównanie jej z ułożonem przez siebie opowiadaniem. Okazuje się, że z czytanki dowiadujemy się nie tylko o dzieciach przedstawionych na obrazku, ale o innych jeszcze; prócz tego z obrazka nie wynika wcale, że chodzi o wycieczkę szkolną, (może to nie mają być uczniowie i nauczyciele, lecz bracia i matka). Czytanka też opowiada szczegółowo nie tylko o tem, w jaki sposób chłopczyk wpadł do wody i jak został z niej wyciągnięty, ale i o tem, jak go potem rzucono i rozgrzewano. Niechaj uczniowie wskażą w tekście ustęp, do którego odnosi się ilustracja i niech wyszukają ten, który wymagałby oddzielnego obraz-

ka. Który z tych ustępów jest zabawniejszy? Który obrazek więc powinien być zabawniejszy? Jak ostаточно nazwiecie przygodę Piotrusia — smutną, wesołą, niemłą?

3. Jak wyjaśnić, że zdarzyła się ona właśnie Piotrusiowi? Wyszukajcie wszystkie zdania, z których widać, że Piotruś był jeszcze mały (str. 12 i 14).

A co sądzicie o Marku? Czy można go nazwać obowiązkowym, odpowiedzialnym? Dlaczego zasługuje on na to?

4. Po takim omówieniu bohaterów przygody, możemy zająć się *akcją*.

Opowiedzcie po kolei wszystko, co tu się zdarzyło. (P. lekcje w Nr. 1-IV). Odnajdźcie ustępy, odpowiadające każdej scenie, każdemu rozdziałkowi. (Dzieci poszły na wycieczkę do lasu). Pani powierzyła małego Piotrusia Markowi pod opiekę. Marek i Piotruś szukają grzybów. Piotruś wpada do bajorka. Marek wyciąga Piotrusia. Pani i Marek ratują Piotrusia).

5. *Tło opowiadania* wymaga specjalnego omówienia. Na pytanie, gdzie rzecz się dzieje, dzieci odpowiedzą, że w lesie. Ale nie zadowolimy się tem. Czy w każdym lesie mógłby się zdarzyć taki wypadek? (W górskim np. nie.) Jakich bliższych szczegółów dowiadujemy się z opowiadania o tym lesie? Jeżeli dysponujemy kolekcją krajobrazów polskich na pocztówkach (a nauczyciel powinien się o taki zbiór postarać), wówczas dzieci wśród kart tych (o ile możliwe pokazanych na ekranie), wskażą typ krajobrazu, opisanego w czytance.

W tekście niech uczniowie podkreślą i wskażą wyznaczające charakterystyczne szczegóły tego krajobrazu: oreba, bajorko, trzmielina, stóg, jałowiec, polana, wrzosowiska). Nauczyciel w razie

potrzeby — a zajdzie ona z dziećmi miejskimi — udzieli odpowiednich wyjaśnień.

*Uwaga.* Podając powyższą analizę treści (bohaterowie, akcja, tło), bynajmniej nie zalecamy opracowywać wszystkich tych spraw na jednej godzinie. Radzimy Czytelnikom opracować na lekcji jedną tylko z tych spraw. Na całym szeregu czytańek postaramy się oswoić uczniów z pojęciami, o które tu chodzi, tak, aby czasem zrozumieli oni, że w każdym opowiadaniu odnaleźć można, że ktoś występuje, coś się dzieje.

*Warjant B* (dla nauczycieli, posługujących się podręcznikiem Kubskiego, Kotarbińskiego i Zarembiny).

*Temat:* Czytanka „Zuchy“, str. 3.

*Za* wstęp do tej czytanki posłuży przypomnienie jakiejś aktualnej w naszej klasie sprawy harcerskiej lub nawiązanie do zlotu w Spale.

Jeżeli mamy w klasie zorganizowanych zuchów, to przeprowadźmy dziś pogadankę o prawie zuchowem, które brzmi „*Wszystkim jest zuchem dobrze*“.

Opowiadanie np. o zuchu Władku, który sprawował się wzorowo w drużynie, ale w domu i w szkole zapomniał, że jest zuchem i obojętnie patrzył, jak ktoś w jego otoczeniu nadmiernie się trzyma i odmawiał pomocy młodszemu braciszce przy ubieraniu lub przy odrabianiu lekcyj. Czy był on naprawdę zuchem? Wyjaśniamy, że tylko ten jest prawdziwym zuchem, kto wszędzie, każdemu stara się pomagać i nie znosi, żeby w jego otoczeniu było coś, co nie jest w porządku, a czemu on mógłby zaradzić. Wszyscy powinni wiedzieć, że tam, gdzie znajduje się zuch, życie staje się od razu łatwiejsze i miłsze, bo zuch dba z całego serca o to, żeby każdemu z nim było dobrze.

Przeczytamy teraz opowiadanie o zuchu, który doskonale pamiętał o tem właśnie prawie.

Teraz dzieci czytają opowiadanie następującemi urwkami: 1 — „był wiatr“, 2 — „i już ich nie było“, 3 — „Może nam da, chodźmy“, 4 — „Dziękujemy, dziękujemy“, 5 — do końca.

Najpierw ustalamy wrażenie ogólne: Jaki to chłopiec był z tego Józka? (dzielny, tak jak zuch być powinien. Przypominamy, że pierwsze prawo zuchowe brzmi: „Zuch jest dzielny“). Co dobrego zrobił Józek dla dzieci szkolnych? Którym dzieciom przedewszystkiem się przysłużył, naprawiając schodek na ganku? Opowiedzcie, jak to chłopcy postanowili schodek naprawić. Czy wszyscy tak, jak Józek odrazu rozumieli, że to jest potrzebne? Za co należy się pochwała Józkowi w porównaniu z Frankiem? (Frank myślał tylko o sobie i uważał, że schodek może być złamany, bo on może przez niego przeskakiwać, a nie pomyślał, że młodsze dzieci tak skakać nie mogą. Nie dbał też o honor szkoły, który wymaga, żeby wejście było w porządku). Kto z tych dwóch chłopców zasłużył naprawę na miano zucha? Akcentujemy znowu, że tylko ten jest rzeczywiście zuchem, kto ma na myśli dobro swego otoczenia, nietylko swoje własne.

— Opowiedzcie teraz, jak chłopcy naprawili schodek.

Dzieci streszczają więc czwarty i piąty ustęp czytanki. Każemy jeszcze opisać, jak wyglądał ganek szkolny przed naprawą, a jak po naprawie schodka. Zamiast takiego opisu mogą też dzieci ułożyć rozmowę dwóch matek, z których jedna skarży się, że jej mała córeczka przewróciła się wczoraj rano na zepsutym schodku ganka, a druga jej opowiada, że przechodząc dziś obok szkoły, widziała, że schodek

jest już naprawiony. Jakże inaczej teraz ganek wygląda, ba, cały budynek wydaje się teraz ładniejszy!

*Uwaga:* Powyższe ćwiczenie jest przykładem, jak unikać mechanicznych streszczeń. Konieczne jest, a żeby uczeń dobrze znał treść, którą przeczytał, a więc umiał ją odtworzyć z pamięci. Nic nudniejszego jednak, jak streszczenie, ponieważ nie wymaga ono żadnego wysiłku samodzielnego, żadnej twórczości. Dlatego też nauczyciel powinien obmyślać takie ćwiczenia, które pozwalając skontrolować, czy uczeń należycie treść opanował, jednocześnie dają mu pole do pracy twórczej i rozwinięcia pomysłowości.

Teraz możemy przystąpić do analizy opowiadania pod względem elementów treści p. warjant A. (F).

Ćwiczenie ortograficzne: Wyjaśnić i utrwalić pisownię wyrazów: wrzało, podwórko, mierzyć, stolarz, schodki. Zapisać do słowniczka wyrazy: burza, Józek, płótno.

*Zadajemy:* Powtórzyć czytankę. Wypisać z niej przymiotniki.

## LEKCJA PIĄTA.

*Temat:* Zapoznanie ze zdaniemy wykrzyknikowemi.

Przy powtórnem czytaniu opowiadania nauczyciel poleci dzieciom wskazać zdania pytające i przy sposobności przerobi szereg ćwiczeń na rozpoznawanie i nazywanie zdań tego typu. Na lekcji dzisiejszej zajmijemy się zdaniemy wykrzyknikowemi.

— Poszukajcie w czytance, jak wykrzykiwały dzieci na wycieczce, gdy znajdowały grzyby. (Warjant A). Poszukajcie, jak wykrzykiwał Marek, wołając Piotrusia, który wpadł do bajorka. Odczytując ustę-

py, w których znajdują się te zdania, zwracamy dzieciom uwagę, że należy te ostatnie wygłaszać głośno, naśladując wykrzykiwanie Marka i dzieci.

Poszukajcie w czytance „Zuchy“ (warjat B), jak to wykrzyknęli chłopcy, postanowiwszy iść po deskę. Co wykrzyknął Franek, gdy ukończył z kolegami naprawę schodka. Jak sądzicie, co musiały wykrzyknąć nazajutrz dzieci, przyszedłszy przed ganek szkolny.

W ciągu lekcji staramy się jaknajczęściej używać słowa: okrzyk, wykrzyknienie, wykrzyknąć.

Dlaczego w danych wypadkach się wykrzykuje? (Dla wyrażenia gwałtownej chęci, radości, przy nawoływaniu, wzruszeniu. I w tym wypadku, tak samo, jak przy zdaniach pytających, nie czynimy naznacie różnicy między istotnem zdaniem, a równoważnikiem zdania).

Zwracamy uwagę, jakim znakiem zaopatrzone są zdania, któreśmy odnaleźli. Dzieci przypomną sobie teraz, że uczyły się w zeszłym roku o zdaniach, które również kończyły się wykrzyknikiem i że były to zdania rozkazujące. Polecamy zdania takie odnaleźć teraz w naszych czytankach. Okazuje się, że wykrzyknikiem są zakończone nie tylko zdania rozkazujące, ale i takie, w których, jak widzieliśmy, wykrzykuje się z jakiegoś powodu, np. ze strachu, albo z radości, itp.

*Ćwiczenia.* 1. Przypominamy dzieciom słowa komendy w chorągwi, w drużynie. Jakimi ją wyrażamy zdaniem?

2. Opowiadamy, jak wykrzykiwali kramarze na targu w miasteczku w ostatni dzień targowy. Dzieci, które bywają na targu, przypomną, jak kupcy zachwalali swój towar, w dużem mieście dzieci przy-

toczą wykrzykiwania handlarzy ulicznych i gazeciarzy.

3. Na ostatnim jarmarku była tajemnicza buda, przed którą gromadziły się tłumy dzieci. Od czasu do czasu wychodził z niej dyrektor, zabawnie ubrany i tak wołał:

„Hej ludzie, ludzie, cuda w tej budzie. Oto są dwie maipki, sprowadzone prosto z księżyca.

Wody nie piją, garnków nie myją, jak ludzie gadają i dobrze się mają. Hej, ludzie, ludzie, cuda w tej budzie!“

*M. Konopnicka*

Była też i strzelnica, gdzie strzelało się do tekturowych lalek i żołnierzy. A właściciel strzelnicy tak nawoływał chętnych:

Bardzo proszę, bardzo proszę!  
Jeden strzał dwadzieścia groszy!  
Trzy strzały pięćdziesiąt groszy!  
A więc proszę spróbować,  
Proszę spróbować, proszę spróbować  
Choćby raz!

(podług wiersza *J. Tuwima*)

Nauczyciel pisze te wierszyki na tablicy. Dzieci mają je głośno odczytać, przyczem okrzyki mają wykrzykiwać, tak jak to zapewne robili owi kramarze na targu.

4. Uczniowie sami wprowadzają na lekcję nowy materiał, przypominając sobie wierszyki, zawierające wykrzyknienia. Znajdą się wśród nich i takie, które dadzą sposobność do powtórzenia wiadomości o zdaniach pytających, jak taki np. urywek z Konopnickiej:

Co to Józia tam zrobiła,  
że się aż za drzewo skryła?  
I oczki się podnieść wstydzi,  
myśli, że jej nikt nie widzi?  
Ach, jak brzydko, jak nieładnie!  
Jak na sercu jej niemilo!  
Každy zaraz ją zagadnie:  
— Panno Józiu, jak to było?

*Zadajemy:* Rozpoznać w zeszlórocznym podręczniku 5 zdań pytających i 5 zdań wyrażających okrzyki. Terminu — zdanie wykrzyknikowe — narazie nie wprowadzamy. Dążymy tylko narazie do tego, żeby dzieci wprawiły się w odróżnianie tych zdań.

## LEKCJA SZÓSTA.

### Warjant A.

*Temat „Przesyłka“, str. 7. — Ćwiczenia w czytaniu i pisaniu.*

Po sprawdzeniu pracy domowej i utrwaleniu wiadomości z lekcji wczorajszej, sprowadzamy pogadankę wstępną do dzisiejszej czytanki. Nauczyciel może opowiedzieć, jak się ucieszył któregoś dnia, gdy listonosz przyniósł dla szkoły paczkę książek, klisz lub innych pomocy naukowych. Podobno w sąsiedniej szkole zdarzyło się nawet, że nadeszła paczka wprost dla dzieci. Co też to być może? Przeczytamy sobie dziś opowiadanie o takiej przesyłce.

Uczniowie czytają urywkami: 1 — „i koniec“, 2 — „przy wszystkich“, 3 — do końca.

Dla urozmaicenia, gdy nic bardziej nie nuży klasy, jak ten sam typ prowadzenia lekcji, możemy dziś głośne czytanie zakończyć na ustępie drugim. Resztę

opowiadania niechaj dzieci przeczytają pocichu i zdadzą głośno sprawę z tego urywka. W ten sposób streszczanie otrzymuje dziś pewien sens praktyczny — trzeba przecież opowiedzieć nauczycielowi, co właściwie zawierała przesyłka. Ćwiczenie to pozwala nam też zorientować się w szybkości czytania uczniów. Wyłowimy kilku maruderów, którym trzeba będzie dawać nadliczbowe ćwiczenia, ażeby nabrali biegłości w czytaniu.

— Jak sądzicie, w jakie gry będą się dzieci bawić otrzymaną piłką?

(W koszykówkę, siatkówkę, narodówkę).

Zapisujemy te nazwy na tablicy, przydadzą się nam one do ćwiczeń ortograficznych.

Pozwalamy dzieciom swobodnie opowiadać o zabawach w piłkę, które otąd będą urządzone na boisku szkoły. Bardzo to ładnie ze strony chłopców z miasta, że po powrocie z kolonij pamiętali o towarzyszach zabaw na wsi i taki im pożyteczny, a miły dar przesłali.

W jaki sposób przesyłka ta trafiła do dzieci, do których była adresowana, t. j. do adresatów?

W odpowiedzi na to pytanie dzieci streszczają szczegółowo ustęp 2-gi, a nauczyciel wyjaśnia, co to jest przekaz, dlaczego musi być podpisany przez adresata, dlaczego na przekazie jest numer i t. p. Jeżeli mamy jakiś przekaz pocztowy pod ręką, dobrze jest pokazać go klasie. Niech dzieci odnajdą na nim rubrykę „zawartość paczki“, o której jest mowa w czytance. Opowiedzcie teraz, cobyście zrobili, gdybyście dostali przekaz.

*Ćwiczenia gramatyczne.* Odnaleźć w czytance zdania pytające i wykrzyknikowe. Odnosić tych ostatnich, najważniejsze jest, żeby uczniowie wiedzieli, że są one opatrzone wykrzyknikiem i że przy wyma-

wianiu ich trzeba wykrzykiwać.

Odnaleźć w czytance liczebniki. Na jakie pytanie one odpowiadają?

#### *Ćwiczenia ortograficzne.*

Dlaczego w zanotowanych na tablicy wyrazach: koszykówka, narodówka, siatkówka — pisze się *ów*? Dzieci odnajdują wyrazy pochodne — koszykowa, siatkowa, narodowa. Podsuwamy przykład innych wyrazów tego typu: łamigłówka, makówka, pokójka, majówka i t. p. Wyodrębniamy częśćkę *ów*. Szukamy innych wyrazów, gdzie ona również występuje — (główka, mrówka, krówka) i doprowadzamy do wniosku na podstawie zebranego i zapisanego na tablicy materiału, że grupa *ów* zawsze się pisze przez *ó* i *w* (zarówno w środku, jak i na końcu wyrazów).

*Zadajemy:* Ułożyć 6 zdań z wyrazami, zawierającymi grupę *ów*. Przeczytać czytanek „List“.

#### *Warjant B.*

*Temat:* Czytanka „Moje, czy twoje“. — *Ćwiczenia w czytaniu i ćwiczenia ortograficzne.*

Porozmawiamy najpierw o czytelnictwie naszej klasy. Napewno niejedno dziecko więcejby czytało i dzięki temu większe robiłoby postępy, gdyby miało więcej książek do czytania. Czy nie możnaby jakoś zaradzić brakowi książek do czytania w naszej klasie?

Podsunieśmy dzieciom — ale tak, żeby projekt wyszedł od nich — myśl utworzenia czytelnicy klasowej z darów kolegów i koleżanek. Trochę pieniędzy jest w skarbonce, te także możemy wydać na książki. Potem wyznaczmy się bibliotekarza, który książki obłoży i ponumeruje. Wybierzmy się dyżurnego, który raz na tydzień będzie dzieciom książki wydawał.

Jeżeli udało nam się wzbudzić zainteresowanie i zapadł dla takiego zamierzenia, pozwalamy obszernie rozwinąć się rozmowie na ten temat, a następnie doprowadzamy do ustnego sformułowania wniosku: Dnia . . . na lekcji polskiego postanowiła nasza klasa utworzyć czytelnicy. Każdy z kolegów ma przynieść jedną książkę i wypożyczy ją klasie na rok. Za pieniądze ze skarbonki też kupi się książki. Pod koniec roku zostaną one rozlosowane między dziećmi.

2. Teraz dopiero przystąpimy do odczytania opowiadania „Moje, czy twoje“. Uczniowie tym razem przeczytają tekst głośno tylko do słów „i wyszła ze szkoły“. Resztę dokończą po cichu i opowiedzą nauczycielowi i dalszych losach hanczynego daru (p. warjant A).

Zanim jednak polecimy przeczytać tę część, przedyskutujemy z dziećmi zdanie Hani. Sprawa jest w czytance postawiona interesująco i zapewne znajdzie żywy oddźwięk w klasie. Mamy tu dobrą sposobność przypomnieć o szanowaniu książki i wpoić przekonanie, że ilustracje stanowią część książki i wyrwane z niej tracą sens, jak i książka bez nich wiele traci.

3. Wytlawiamy pojawiające się w dyskusji słowa: z obrazkami — bez obrazków i przeprowadzamy na ich podstawie ćwiczenia ortograficzne na temat części *ów* (p. warjant A, 3).

*Zadajemy* jak w warjancie A.

#### LEKCJA SIÓDMA.

*Temat:* Lektura rozrywkowa. Zapoznanie się z „Płomykiem“.

Dobrze jest, jeżeli jedną lekcję w tygodniu nauczyciel może poświęcić na lekturę rozrywkową lub

na omówienie lektury domowej. Kontakt z dziećmi łatwo się zacieśnia na tych godzinach. Dzieci mają tu sposobność dzielić z nauczycielem nie tylko pracę, ale również rozrywkę i wzruszenie.

Wdzięczną lekturą jest „Płomyk“, który powinien być abonowany przez każdą wyższą klasę szkoły powszechnej. Na lekcji dzisiejszej omówimy pierwszy tegoroczny numer „Płomyka“.

Jeżeli w szkole znajduje się pięć egzemplarzy pisemka, to przynosimy je dziś do klasy i rozdajemy dzieciom, poczem pozostawiamy im pewien czas na samodzielne zapoznanie się z jego treścią.

Numer „Płomyka“ na rok szkolny 1985-86 wypadł bardzo ładnie: Cały prawie poświęcony jest złotowi harcerstwa w Spale, zawiera interesujące ilustracje i daje sporo materiału z sympatycznego życia harcerzy. W części literackiej znajdują się dwie powieści; jedna wychodzi w tekście i jest osnuta na życiu zuchów, druga — dodana jako wkładka, co może stanowić pewnego rodzaju atrakcję dla dzieci. (Opowiadanie historyczne Wandy Wasilewskiej p. t. „Szlakiem przygód“). Kącik radjowy, wzory robót ręcznych, listy od redakcji oraz interesujący dział wiadomości ze świata dopełniają całości.

Przedewszystkiem niechaj dzieci spróbują same zdać sobie sprawę co w Płomyku jest do czytania. Niech wyodrębnią dział informacyjny od literackiego. Zapytamy więc, co jest w pisemku oprócz opowiadań i powieści? Z którego artykułu można się dowiedzieć o radju? Z którego można się wiele rzeczy nauczyć? Który kącik służy do zabawy i rozrywki? I t. d.

Najefektywniejsze ilustracje dzieci obejrzą przez epidjaskop i opiszą ich treść (str. 12 i 28).

Zwróćmy uwagę na dodatek powieściowy, zachę-

cimy do przechowywania go, jakże przyda nam się w bibliotece ten nieoczekiwany tom! Okładkę zaraz obłożymy, żeby dobrze zachowała się póki nie zostanie podklejona i włączona do oprawy naszej nowej książki.

Do głośnego przeczytania nadaje się artykuł „Z dziejów harcerstwa“ oraz jedno przynajmniej opowiadanie. Dziewczynkom spodoba się najbardziej „15 lat temu“, chłopcom — „Jak szóstka łamigłówek odkryła skarb“ niewątpliwie najładniejsze w numerze. Warto też się zapoznać z pierwszym rozdziałem „Polskich Robinsonów“, żeby zachęcić dzieci do systematycznego czytania tej powieści, a co za tem idzie do systematycznego przeglądania pisemka. Zwróćmy też uwagę na kącik radjowy i najważniejsze podane w nim informacje polećmy przepisać na tablicy lub umieścić w klasie w postaci ogłoszeń. Poświęćmy też chwilę szaradom i łamigłówkom. W ten sposób staramy się przyzwyczaić dzieci do uwzględniania przy czytaniu wszystkich działów pisemka.

Nie będziemy się dziś nad żadnym zagadnieniem dłużej zatrzymywać, ani niczego szczegółowego wyjaśniać. Pójdziemy całkowicie po linii zainteresowań dzieci, dając im jak najwięcej wrażeń i rozrywki. Postarajmy się zjednać je do lektury pisemka, dając im jaknajwiększą sumę przyjemności.



# Arytmetyka z geometrią.

## LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Powtórzenie mnożenia.*

Przy powtórzeniu, poświęconem mnożeniu, sprawdzimy w pierwszym rzędzie, czy uczniowie nasi przyswoili sobie kompletnie tabliczkę mnożenia. Z pewnością niektórzy uczniowie będą mieli jeszcze duże trudności w odnajdywaniu iloczynów. Zdarzyć się mogą klasy o wysokim poziomie, tam tabliczka idzie jak z płatka. Niestety, jednak zdarzyć się może i wprost przeciwnie. W takim razie musimy uczniom pomóc, ale pomoc będzie głównie udzielona pamięci ucznia. Rozumowe wyprowadzenie iloczynów nie może już mieć miejsca w klasie IV. Uczniowie IV klasy muszą już wiedzieć w jaki sposób mogą np. otrzymać iloczyn  $6 \cdot 8$  — jeżeli wiedzą i pamiętają ile wynosi  $2 \cdot 8$  lub  $5 \cdot 8$ . Nie ulega przecież kwestji, że będą wiedzieli, że  $6 \cdot 8 = 3 \cdot 2 \cdot 8 = 5 \cdot 8 + 8$ . Nie zawsze jednak uczniowie ściśle pamiętają szeregi liczb tabliczki i często się mylą. Jeżeli nauczyciel przewiduje, że dużo uczniów, szczególnie po powrocie z wakacyj, słabo pamięta tabliczkę mnożenia, to najlepiej zrobi, jeżeli powiesi dużą tablicę Pythagorasa na bocznej ścianie klasy. Tablica nie powinna wisieć frontalnie do uczniów tak, ażeby wprost wpadała uczniom w oczy. Przeciwnie, niech tablica wisi z boku. Uczeń musi do niej wtedy wstać i trwać chwilę, jednak czasem starczy, by uczeń sam sobie przypomniał, ile wynosi dany iloczyn. Nauczyciel musi baczyć, by uczniowie sobie nie notowali iloczynów przy tablicy, idzie właśnie o to, by zmuszeni byli je zapamiętać, a nie bezmyślnie przepisywali.

Powtórzenie nie może się ograniczyć do działań dotyczących tylko mnożenia, przeciwnie, wskazaniem jest, by kombinować choćby trzy działania. Podawanie przykładów tylko na mnożenie nuży i nudzi dzieci. Gdyby jednak nauczyciel był zmuszony odrobić pewną liczbę mnożeń z uczniami, to dobrze byłoby ćwiczenie to w pewnym stopniu urozmaicić. Ciekawem urozmaiczeniem działania będzie np. poniżej podany sposób otrzymywania iloczynu ogólnego bez wypisywania iloczynów cząstkowych.

Mamy pomnożyć

$$\begin{array}{r} 32 \\ \times 28 \\ \hline \end{array}$$

Rozpoczynamy robotę od pomnożenia jedności przez siebie:  $2 \cdot 8 = 16$ . Liczba jedności bezwarunkowo nie powiększy się przy wykonywaniu dalszego mnożenia. Wypiszemy więc na miejscu jedności liczbę 6, dziesiątkę zaś dołączymy do następnie otrzymanych iloczynów. Liczba dziesiątek powiększy się jeszcze dwukrotnie. Otrzymamy mianowicie: 1) 24 dziesiątek przez pomnożenie 30-ki znajdującej się w mnożnej 8 razy i 2) 4 dziesiątki przez pomnożenie 20-tki znajdującej się w mnożniku 2 razy. Ogólna więc suma dziesiątek wynosi:

- 2) 24 otrzymanych z pomnożenia 30—8 razy
- 1) 1 otrzymanej z pomnożenia jedności
- 3) 4 otrzymanych z pomnożenia 20—2razy

razem 29 dziesiątek.

Liczba ta składa się z 2 setek i 9 dziesiątek. Liczba dziesiątek nie powiększy się już, możemy ją więc śmiało wpisać. Setek jeszcze przybędzie, a mianowicie

cie otrzymamy 6 setek przez pomnożenie  $30 \cdot 20$  razy. Mamy więc teraz 2 setki, otrzymane poprzednio z pomnożenia dziesiątek + 6 setek otrzymanych obecnie, razem 8 setek.

Iloczyn wynosi 896.

Dzieci są zwykle bardzo zainteresowane takim sposobem mnożenia i z ochotą sprawdzają, czy ten sam iloczyn ogólny będzie otrzymany zwykłym sposobem. Wypisują więc dwa iloczyny cząstkowe.

$$\begin{array}{r} 256 \\ + 640 \\ \hline \text{razem } 896 \end{array}$$

i otrzymają ten sam rezultat.

Poniżej podajemy tabelkę, która posłużyć nam może do pewnego ciekawszego typu ćwiczeń. Ćwiczeniami temi chcemy wzbudzić zainteresowanie uczniów do związków istniejących między liczbami.

Nauczyciel rysuje. Obok kratki a) rysuje trzy kwadraty; na rysunku ma więc  $2 \cdot 2 = 4$ . W taki sam sposób otrzymuje pole, składające się z 9 kratek, po tem 16, 25 i t. d.



Nauczyciel układa następującą formułkę

$$\begin{array}{l} 1 + 1 + 1 \cdot 2 = 4 \\ 4 + 1 + 2 \cdot 2 = 9 \\ 9 + 1 + 3 \cdot 2 = 16 \end{array}$$

Ćwiczenie to może być rozszerzone.

Nauczyciel wypisuje iloczyny, powstałe z pomnożenia tych samych czynników.

$$\begin{array}{l} 1 \cdot 1 \cdot 1 = 1 \\ 2 \cdot 2 \cdot 2 = 8 \\ 3 \cdot 3 \cdot 3 = 27 \\ 4 \cdot 4 \cdot 4 = 64 \\ 5 \cdot 5 \cdot 5 = 125 \end{array}$$

*Uwaga:* Nauczyciel nie podaje uczniom terminu trzeciej potęgi, zadawalnia się tylko ułożeniem podobnej tabelki.

Następnie nauczyciel wypisuje:

$$\begin{array}{l} 1 + 1 + 0 \cdot 2 + 1 \cdot 2 + 2 \cdot 2 = 8 \\ 8 + 1 + 1 \cdot 3 + 2 \cdot 3 + 3 \cdot 3 = 27 \\ 27 + 1 + 2 \cdot 4 + 3 \cdot 4 + 4 \cdot 4 = 64 \end{array}$$

Nawet na pierwszy rzut oka uczniowie zauważą, że istnieje zupełna symetria układu. Pierwszy składnik równa się we wszystkich formułkach 1. Drugie składniki powstają jako iloczyny kolejno zwiększających się liczb.

W pierwszej formułce mamy  $0 \cdot 2$   
 „ drugiej „ „  $1 \cdot 3$   
 „ trzeciej „ „  $2 \cdot 4$  i t. p.

W taki sam sposób zwiększają się zawsze o jedność czynniki tworzące składniki: pierwszy, drugi, trzeci. Wszystkie te składniki dają nam kolejno liczby 8, 27, 64, t. j. liczby, składające się z tych samych czynników.

Na pierwszej tabelce na piątym miejscu stoi liczba 125. Czy któryś z uczniów nie byłby ciekaw, czy liczba ta nie dałaby się otrzymać z liczby 64 według tego samego wzoru? Rozpocznijmy robotę. Punktem wyjścia jest liczba 64, tak jak poprzednio pun-

kten. wyjścia było w formułce drugiej 8, w formułce trzeciej — 27.

Rozpoczynamy robotę:

- 1) dodajemy 1
- 2) zamiast 2 . 4 dodajemy 3 . 5
- 3) zamiast 3 . 4 dodajemy 4 . 5
- 4) zamiast 4 . 4 dodajemy 5 . 5

czyli dodajemy

$$\begin{array}{r}
 1) 3 \cdot 5 = 15 \\
 2) 4 \cdot 5 = 20 \\
 3) 5 \cdot 5 = 25 \\
 \hline
 \end{array}$$

razem 60

$$\begin{array}{r}
 \text{Ogólna suma wynosi} \quad 64 \\
 \quad \quad \quad \quad \quad \quad + 1 \\
 \quad \quad \quad \quad \quad \quad \hline
 \quad \quad \quad \quad \quad \quad 60 \\
 \quad \quad \quad \quad \quad \quad \hline
 \quad \quad \quad \quad \quad \quad 125
 \end{array}$$

jest to oczywiście ta sama liczba, którą mieliśmy przypuszczalnie otrzymać.

Przykład jest interesujący, przypuszczalnie symetryczny układ tabelki zafrapuje uczniów. Zdarzyć się też może, że jakiś zdolniejszy z uczniów zechce tabelkę doprowadzić dalej.

Zadajemy: Arytmetyka A. M. Rusiecki i A. Zarzecki, str. 21 § 25 (A, B, C), Nr. 73.

Rachunki T. Sierżputowski i S. Klebanowski, str. 9, Nr. 40 (a, b, c, d).

### LEKCJA DRUGA

*Temat: Powtórzenie dzielenia.*

Powtórzenie to nie może się ograniczyć do jednego działania. Już na poprzedniej lekcji wspominaliśmy, że praca jednakowego typu nudzi i nuży uczniów. Przy wykonywaniu dzielenia posługujemy się samo przez się trzema działaniami, co stwarza pewne urozmaicenie. Urozmaiceniem również jest przeprowadzenie próby drogą mnożenia.

W programie roku zeszłego znajdował się dział dzielenia z resztą. Wykonanie próby przy podobnym dzieleniu stanowi również pewną odmianę. Wiemy jednak, że zainteresować uczniów możemy tylko wtedy, gdy uda nam się wprowadzić coś ciekawego, nowego do powtórzenia.

W klasach o dobrym poziomie wskazane jest wprowadzenie pewnego skrótu w samej formie wykonania dzielenia. Skróót ten stanowić może pewną trudność, należy go więc stosować tylko na liczbach mniejszych.

Dzielenie:

$$\begin{array}{r}
 141 \\
 \hline
 846 : 6 \\
 \hline
 24 \\
 \hline
 - 6 \\
 \hline
 \end{array}$$

Jak widzimy na przykładzie, pod cząstkowymi dzieleniami nie podpisywaliśmy cząstkowych iloczynów (6 . 100; 6 . 40; 6 . 1), które wynosiły kolejno: 600, 240, 6, ale od razu umieszczaliśmy poszczególne reszty wraz z odpowiednimi składnika-

mi, wziętemi z dzielnej. A więc zamiast przy 8 setkach podpisać 6 setek, potem dopiero resztę  $= 2$  setkom wraz z 4 dziesiątkami z dzielnej, podpisywalismy odrazu 240. Tak samo pod tą liczbą (240) nie podpisywalismy otrzymanego cząstkowego iloczynu 240, lecz zaznaczyliśmy tylko, że właściwie nie mamy tu żadnej reszty. Przy podziale 6 jednostek nie wypisywalismy również iloczynu cząstkowego, lecz tylko pokazali, że reszty wcale tu niema.

Możemy również zorganizować lekcję w następujący sposób.

Nauczyciel, świadomy cech podzielności liczb przez 3 i 9, podejmuje się, nie podając uczniom wiadomości w tym zakresie, powiedzieć na pierwszy rzut oka, czy liczba podana przez uczniów jest wielokrotną pod względem tych liczb. Lekcja może mieć taki mniejwięcej przebieg:

— Słuchajcie, dzieci, chcę się z wami założyć. Napiszcie mi liczbę na tablicy, a ja wam odrazu powiem, czy dzieli się ona bez reszty przez 3, 6, 7, 9, 12, 14, 18, 28, 36. Mogę się jednak mylić, najlepiej więc będzie, jeśli się potem przekonacie sami, czy dobrze zgadłem.

*Uwaga:* Ze strony nauczyciela „sztuka“ jest bardzo prosta. Liczba nieparzysta będzie wielokrotną względem 3 i 9, o ile suma cyfr będzie wielokrotną względem tych liczb. Liczby parzyste o tych cechach będą wielokrotne względem 6, 18, — także liczby zaś podzielone przez 4 — będą wielokrotne względem  $(4 \cdot 3) = 12$  i  $(4 \cdot 9) = 36$ .

Odnalezienie cechy podzielności względem 7, 14, 28 wymaga troszkę większej uwagi nauczyciela. Np. 455 jest wielokrotną względem 7, bo reszta między podwojoną liczbą jedności a liczbą setek i dziesiątek, które występują tu jako dziesiątki i jednostki, jest

wielokrotną względem 7. I tak:  $2 \cdot 5$  należy odjąć od 45 (nie od 450). Otrzymane  $(45 - 10) = 35$  jest wielokrotne względem 7. Liczba ta dzieli się również przez 7 bez reszty. 196 dzieli się przez 14, bo dzieli się przez 2 i 7 ( $2 \cdot 6 = 12$ ;  $19$  (nie 190)  $- 12 = 7$ ). Ta sama liczba dzieli się również bez reszty przez 28, bo dzieli się przez 4 i 7.

Uczniowie IV klasy nie wiedzą jeszcze o cechach podzielności, są więc zdziwieni umiejętnością nauczyciela. W pierwszym rzędzie zechcą sprawdzać, potem może zaczną się orjentować, że niema tu mowy o żadnym zgadywaniu. Nauczyciel zwróci wtedy uwagę dzieciom, że i oni mogą wiedzieć, czy pewne liczby są podzielne bez reszty. Uczniowie muszą sami dojść do wniosku, że liczby, które się kończą na 5 i 0 są wielokrotne względem 5. Wniosek ten powinni sami wyprowadzić, przyglądając się tabliczce iloczynów liczby 5. Nauczyciel nie powinien sam mówić prawidła, przeciwnie, niechaj zmusi uczniów do samodzielnego sformułowania. Z chwilą gdy uczniowie wysiłek ten już zrobili, rozumieją, że istnieją i inne cechy podzielności. Nauczyciel zaznacza, że istoty tych cech jeszcze uczniom w tym roku wytłumaczyć nie może, może ich jednak upewnić, że już w klasie V i VI będzie miał okazję z nimi o tem pomówić. Cel jednak został osiągnięty. Uczniowie zrozumieli, że istnieją jakieś prawidła liczb, które są bardzo zajmujące. Sama lekcja była zajmująca, uczniowie dużo dzieł wykonali, jeszcze więcej nowego się dowiedzieli i zrozumieli.

*Zadajemy:*

*Zadajemy:* A. M. Rusiecki i A. Zarzecki — Arytmetyka kl. IV, str. 24, Nr. 88 (A, B, C).

T. Sierżputowski i S. Klonowski, Rachunki dla kl. IV, str. 11, Nr. 61 (a, b, c).

## LEKCJA TRZECIA.

### *Temat: Rachunki pamięciowe.*

W ciągu trzech pierwszych tygodni bieżącego roku poświęconych powtórzeniu kursu lat ubiegłych musimy sporo czasu przeznaczyć na ćwiczenia pamięciowe. W życiu codziennym umiejętność pamięciowego rachunku jest bardzo ważna. Tłumaczyć tego właściwie nie potrzeba, wszyscy to dobrze wiemy.

Dla osiągnięcia wyników naszym obowiązkiem na terenie szkoły jest naturalnie udzielenie pomocy w pierwszym rzędzie dzieciom o słabszej pamięci. Rozpiętość w tej dziedzinie jest kolosalna, spotykamy w jednej i tej samej klasie dzieci, żyjące w tych samych warunkach, o tak różnej sile pamięci, że zgóry jesteśmy przekonani i wiemy, że nigdy, przy największej nawet pracy nauczyciela i uczniów różnica ta nie będzie wyrównana. W dalszym życiu nasi wychowankowie będą ludźmi o różnej pamięci. Przez czas jednak pobytu dziecka w szkole zauważyć możemy dziwne objawy w dziedzinie rozwoju pamięci poszczególnego osobnika. Spotykamy wprawdzie uczniów, którym praca dobrze idzie. Wyraźnie pamięć ich staje się lepsza, pracują sprawniej, inni niestety „tracą pamięć“ na pewien przeciąg czasu lub nawet na zawsze. Zauważyć się to daje w różnych dziedzinach u uczniów, wykazujących dobrą pamięć przy nauce rachunków czy też innych przedmiotów.

Okazuje się, że przy ćwiczeniu rachunków nauczyciel musi dbać o rozwój pamięci i o to, by nie dopuścić do jej pogorszenia.

W jaki sposób możemy pomóc uczniom, którzy wykazują słabą pamięć w rachunkach?

W pierwszym rzędzie poświęcić należy słów kil-

ka doborowi materiału w tej dziedzinie, w tym celu rozejrzymy się w naszych podręcznikach.

Ustosunkowanie się autorów do tego zagadnienia jest różne. A. M. Rusiecki i A. Zarzecki kładą na nie duży nacisk. Na 42 pierwszych stronach podręcznika spotykamy około 177 zadań, stanowiących materiał do powtórzenia. Z tych zadań aż 57 opatrzonych gwiazdką, autorowie przeznaczają do rozwiązania pamięciowego.

(Na odwrocie pierwszej kartki znajdujemy następującą uwagę:

Gwiazdkami oznaczone są zdania, które mogą być dawane jako pamięciowe).

T. Sierzputowski i S. Klebanowski nie wskazują nam, które zadania kwalifikują do pamięciowego rozwiązywania. Nauczyciele, którzy posługują się tym podręcznikiem, dobrze robią, jeżeli sami wybiorą i oznaczą takie zadania. W przeciwnym razie łatwo zdarzyć się może pewne przeoczenie, uczniowie będą za dużo lub za mało zadań rozwiązywali pamięciowo. Uwaga ta dotyczy się też reszty materiału przeznaczonego na cały rok. Niezależnie od tego nauczyciel musi pamiętać, że w dziedzinie rachunku pamięciowego żaden podręcznik nie może wystarczyć. Najlepszym bodźcem przy tej pracy jest zainteresowanie ucznia swojemi sprawami osobistymi i dlatego będą oni wprawiali się w ten rodzaj pracy tylko wtedy, gdy im to będzie rzeczywiście potrzebne. Uczniowie liczą pamięciowo chętnie tylko wtedy, gdy nauczycielowi uda się ich przekonać, że jest to wygodne umieć wprawnie i szybko liczyć. W tym kierunku muszą iść starania nauczyciela i praca nie ogranicza się do właściwych lekcji rachunku. Nauczyciel musi wywołać odpowiednie nastawienie, a wtedy uczniowie liczą pamięciowo **we wszystkich**

okolicznościach życia i będą sobie ciągle, systematycznie wyrabiali pamięć.

Kilka słów powiedzieć też należy o utracie lub pogorszeniu pamięci uczniów, często zaważać musimy do pomocy lekarza lub psychologa. Zdarza się jednak, że nauczyciel sam może sobie poradzić. Bardzo często pogorszenie następuje prosto na tle przepracowania. Uczeń za dużo liczył, musi prosto odpocząć, wystarcza prosto zwolnić tempo pracy. Uczeń po odpoczynku pracuje znów sprawniej i chętniej.

*Zadajemy:* A. M. Rusiecki i A. Zarzecki — Arytmetyka kl. IV, str. 6, Nr. 6 A, str. 11, Nr. 37 A.

T. i Sierżputowski i S. Klebanowski — Rachunki dla kl. IV, str. 4, Nr. 5 (a, b, c), str. 7 Nr. 35 (a, b, c, d)

## LEKCJA CZWARTA.

*Temat: Nasze podręczniki.*

Na jednej z poprzednich lekcji zachęcaliśmy naszych uczniów do uważnego zapoznania się z książką arytmetyczną. Obecnie przyszła kolej na nauczyciela. Musimy poznać nasz podręcznik, ocenić dobre i złe jego strony.

W roku bieżącym posługiwać się będziemy dwoma podręcznikami, tak jak w latach ubiegłych. Postaramy się poniżej scharakteryzować pobieżnie obie książki, ażeby tą drogą ułatwić nauczycielowi orientowanie się w materiale, który mu ma służyć przez długie 10 miesięcy.

Arytmetyka z geometrią dla kl. IV A. M. Rusieckiego i A. Zarzeckiego i Rachunki dla IV kl. T. Sierżputowskiego i S. Klebanowskiego wprowadzone zostały po raz pierwszy w bież. roku szkolnym. Oba

podręczniki są ściśle zastosowane dla wymagań komisji programowej M. W. R i O. P. Komisja ta bardzo dokładnie określała swoje wytyczne, nie więc dziwnego, że w samem opracowaniu i układzie materiału odnajdujemy tylko nieznaczne odchylenia w obu książkach. Różnica występuje w ustosunkowaniu się autorów do przedmiotu. A. M. Rusiecki i A. Zarzecki chcieli rzeczywiście ułożyć podręcznik arytmetyki w zakresie wskazanym przez program. T. Sierżputowski i S. Klebanowski chcieli dzieci naszych szkół nauczyć rachować. Zupełnie też słusznie jedna książka nosi tytuł: „Arytmetyka“, druga „Rachunki“. W „Arytmetyce“ wyczuwa się wyraźne matematyczne nastawienie, które rozsądza po trochu ramy określane przez program, „Rachunki“ starają się o możliwie trzeźwe ujęcie zagadnienia. Bądźmy dobrymi rachmistrzami.

Układ materiału jest analogiczny.

Pierwsze rozdziały nawiązują do materiału roku ubiegłego, przyczem A. M. Rusiecki i A. Zarzecki poświęcają temu działowi prawie wdwojnásób więcej miejsca. Oba podręczniki wyczerpują materiał ten kompletnie. Następne rozdziały wprowadzają: 1) rozszerzenie zakresu liczbowego, 2) elementarne pojęcia geometrii, 3) pierwsze wiadomości o ułamkach, 4) skalę i plan. W ostatnich rozdziałach autorowie obu podręczników powracają znowu do zagadnienia zakresu liczbowego, doprowadzając go do miliona.

Każdy z tych rozdziałów podzielony jest na paragrafy, w które wprowadzone są działania i uczą jak je należy zastosować przy rozwiązywaniu zadań. Treść zadań jest mało urozmaicona. W pierwszym rzędzie podręczniki podają zadania dotyczące obrotów pieniężnych. Uczeń się dowiaduje, ile towar

kosztuje, za ile kupiec sprzedał i kupił, ile zyskał i stracił, ile wynosiły czyjeś długi i t. p. Gospodarcze nastawienie znalazło swój wyraz w zadaniach, w których jest mowa o wkładach P. K. O i o dochodach kolei, poczty i t. p. Rachubę czasu wprowadza Arytmetyka w § 61 rozdziału II. Dział ten odnajdujemy w tymże drugim rozdziale trochę wcześniej i w krótszym ujęciu w „Rachunkach“. Z zagadnień ogólniejszych spotykamy w Arytmetyce w § 70 str. 74, zadania pod nagłówkiem: „Prędkość, droga i czas“.

Pierwsze pojęcia geometryczne są przez T. Sierputowskiego i S. Klebanowskiego bardzo ładnie wyłożone. Dzięki wyraźnym rysunkom rozdział ten zapoznaje uczniów ze sposobem kreślenia figur geometrycznych, daje wyczerpujące wskazówki, jak posługiwać się ekierką i linijką. Rozdział ten jest bezwarunkowo najlepiej opracowany i stanowi dobry wstęp do wprowadzenia pojęcia skali i rysowania planu. W przeciwstawieniu do powyższego ułamki w tymże podręczniku są mniej przejrzyste opracowane. Graficzne przedstawienie jedności jako kwadratu i ułamkowanie go jest mało obrazowe. Koło — jedność podzielone na części świetnie odzwierciedla ułamkowanie, przyczem koło niekompletne, pozbawione wycinka, jest świetnym obrazem ułamka. Ułamkowanie przedstawione podziałem koła znajduje się w „Arytmetyce“ w rozdziale IV (str. 101).

Zasada korelacji między geografją a arytmetyką znalazła zastosowanie w zadaniach rozdziału II obu podręczników, przyczem dział ten jest w arytmetyce o wiele obszerniej traktowany.

Na zakończenie wypada nam jeszcze słów parę powiedzieć o trudności, na jaką nauczyciel natrafi przy korelowaniu geografji z arytmetyką, gdy uczy sporządzać plany. Na lekcjach geografji dzieci za-

poznają się z planem już przed połową marca, potem program przewiduje pogadanki z żywej przyrody. Przy nauce arytmetyki zaś kreślenie planu odbywa się później, mniej więcej w kwietniu. Wygodniej byłoby, gdyby porządek był odwrotny. W podręczniku „Przyroda i geografja“ autorki D. Gayówna i J. Łysakiewiczowa przegrupowały materiał, przypuszczalnie właśnie dla tego, by kreślenie planu na lekcjach arytmetyki znalazło się na pierwszym miejscu.

## Geografia i nauka o przyrodzie.

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat. Przygotowanie hodowli cebuli w liczbie kilkunastu.*

Dzieci przynoszą cebule.

*Pomoce naukowe: waga.*

Konstatujemy przedewszystkiem zmiany, jakie zaszły w naszej hodowli. W tym celu nauczyciel poleca jednemu z uczniów przeczytać ze swych notatek cały przebieg rozwoju cebuli od chwili jej zasiażenia, czy włożenia do wody aż do chwili obecnej. W ciągu odczytywania notatek inne dzieci uzupełniają ewentualne braki.

Stwierdzimy zatem, że z piętki w dół poszły nitkowate korzenie. Na hodowli w ziemi trudno to sprawdzić, możemy w ostateczności roślinę lekko podważyć, ostrożnie wyjąć z doniczki lub skrzynki, a korzeń cebuli wyjdzie z przyczepioną do niego ziemią. Należy ją oczywiście natychmiast zpowrotem wsadzić. Ustalamy wtedy wielkość korzenia. Następnie widzimy, że cebula, którą wzięliśmy do hodowli, wyschła, skurczyła się, jakby zamierała.

Z kolei omawiamy części nadziemne, które zjawily się w okresie hodowli. Zaczniemy od chwili ukazania się kielka. Przy pomocy pytań nauczyciel doprowadza klasę do określenia kształtu młodego wyłaniającego się liścia (stożkowatego) i poleca klasie zastanowić się, czy taki kształt dopomaga kielkowi do łatwiejszego wydobycia się na powierzchnię. Nauczyciel otrzyma z pewnością twierdzącą odpowiedź i każe opowiedzieć — na podstawie notatek — o dalszym rozwoju i wzroście liścia. Dzieci obliczają, ile

czasu upłynęło od ukazania się kielka, określają, a nawet wymierzają obecną wielkość liścia, ustalają kształt rozwiniętego liścia, stwierdzają, że z powodu braku ogonka, obejmuje dolną częścią blaszki łodygę, jak pochewką. Wobec krótkiego okresu hodowli ukazanie się kwiatu czy choćby pędu kwiatowego jest wątpliwe, to też nauczyciel zaleca dalsze notowanie spostrzeżeń, szczególnie w okresie kwitnienia.

Po tem szczegółowem opracowaniu zjawisk, zachodzących podczas wzrostu cebuli, należy się zastanowić nad zagadnieniem, skąd cebula, hodowana w wodzie czy wsadzona do ziemi, pozbawiona narazie korzeni, brała pożywienie, a wiadomo przecież, że roślinie do życia i rozwoju potrzebne jest pożywienie.

Zjawienie się liści na cebuli mogło niejedno z dzieci zaobserwować w domu, w spiżarni czy w piwnicy, gdzie gospodyni przechowywała większą ilość cebuli do użytku domowego. W tym wypadku zagadnienie, skąd dany egzemplarz czerpie pożywienie występuje jeszcze jaskrawiej.

Nauczyciel zachęca dzieci do czynienia przypuszczeń; niewątpliwie znajdzie się choć jedno w klasie, które skojarzy zjawisko wysychania (choćby przez analogję z kapustą) białych soczystych listków ze wzrostem rośliny. Wtedy sam przez się wysunie się wniosek, że w tych stulonych liściach cebuli były zapasy pokarmu.

Teraz zrobimy pewne doświadczenie. Bierzemy dwie mniej więcej jednakowe cebule, z jednej zdejmujemy kolorowe łuski, czyli obierzemy ją, drugą zostawimy w całości, ważymy jedną i drugą a następnie dzieci notują w dzienniczkach pod odpowiednią datą wagę jednej i drugiej. Odkładamy obie cebule, aby na następnej lekcji znów się nimi zająć.



## LEKCJA DRUGA

*Temat: Rozrost cebuli — c. d.*

Czy znacie zagadkę: „Przyjechała pani, sto sukien na niej, jak ją rozbierali, to się popłakali?”

Przekonamy się, czy tak jest w istocie, jak głosi ta zagadka, zacznijmy więc naszą „pamięć rozbierać” — jak to zrobić? (kilka egzemplarzy należy odłożyć, by potem móc zrobić przekrój). Podczas czynności zdejmowania liści z cebuli nauczyciel omawia charakterystyczny zapach, taki mocny, że aż lży z oczu wysiłka, zwraca uwagę, że ręce potem silnie czuć (trzeba je zaraz po lekcji umyć) i omawia z dziećmi jej smak.

Kiedy cebula ztraca swój ostry smak? (po ugotowaniu, usmażeniu).

Liście cebuli układają dzieci na ławkach, porównują je między sobą i ustalają stopniowe zmniejszanie się i grubienie liści. Wreszcie wszystkie liście zostały usunięte — co zostało? Nauczyciel podaje termin — pięćka i poleca dzieciom zastanowić się, jaka to część rośliny. Na podstawie wiadomości nabytych na poprzednich lekcjach dzieci dojdą same do przekonania, że to taka króciutka łodyga.

Teraz jeszcze raz wrócimy do opisu naszego skróconego pędu i skierujemy rozmowę na zewnętrzne jego liście. Klasa określi ich barwę, grubość poszczególnego, kruchość, skórzastość.

Dlaczego nie używamy ich wraz z innymi liśćmi? Odrzucamy je, pomyślcie, czy i dla rośliny są one również zbyt cenne?

Nauczyciel wyjmując dwie odłożone na poprzedniej lekcji cebule i każe je powtórnie zważyć. Otrzymane liczby dzieci zapisują i porównują z poprzednimi wynikami ważenia. Co się okazało? Dlaczego

waga obranej cebuli się zmieniła? Wyprowadzamy wniosek, że te cienkie, barwne listki, przypominające łuski, chronią cebulę przed wysychaniem. Mają one jeszcze i inne znaczenie. Czy kto widział już „robaczywą” cebulę? Otóż te skórzaste zewnętrzne listki nie dopuszczają żadnego owada do soczystych znajdujących się wewnątrz liści. Ostry zapach odgrywa też pewną rolę.

Zobaczmy jeszcze, jak wygląda wnętrze cebuli na przekroju. Zrobimy je w dwóch płaszczyznach: poziomej i pionowej. W obu wypadkach klasa stwierdza jeszcze raz ściśle wzajemne przyleganie liści jednych do drugich, zmniejszanie się ich w miarę zbliżania się ku środkowi. Spotykamy się tu z cechami, znamionującymi pączek, znana wszystkim cebula — to pączek o skróconej łodydze (piętka).

Przekonałiśmy się, że ten pączek posiada duże zapasy pokarmu — do czego mu one służą?

Przechodzimy do opisu rozwoju cebuli w drugim roku życia, kiedy kwitnie i owocuje. Jeżeli nauczyciel ma pod ręką odpowiednie okazy, czy też tablice, poleca dokładnie jedno lub drugie obejrzeć, zbadać i omawia dostrzeżone szczegóły. Wkońcu klasa wyprowadza wniosek, że cebula, jak i kapusta, jest rośliną dwuletnią.

Jakie znacie zastosowanie cebuli?

## LEKCJA TRZECIA

*Temat: Warzywa o jadalnych korzeniach.*

*Pomoce naukowe: marchew, pietruszka, burak, rzepa, rzodkiew i t. d.*

Mamy tu rozmaite warzywa — zastanówcie się czy mają one coś wspólnego między sobą.

Na pierwszych lekcjach b. r. była mowa o najpo-

spolitych warzywach i ich częściach jadalnych, klasa wtedy ustaliła, że korzenie niektórych jarzyn są jadalne, to też dziś na powyższe pytanie znajdzie natychmiastową odpowiedź.

Zatrzymamy się z początku na pojęciu korzenia wogóle. Klasa już wie, że żadna roślina nie może żyć, t. zn. rosnąć i rozwijać się bez korzenia (chyba przez pewien czas, dzięki zapasom pożywienia, jak to wiadać na hodowanych w klasie roślinach).

Jaką część rośliny stanowi korzeń?

Jakie jest zadanie korzenia?

Następnie nauczyciel każe dzieciom przypomnieć sobie, jakie korzenie już widziały, jak one wyglądały?

Przypatrzcie się korzeniom tych warzyw — czy przypominają tamte? czem się różnią?

Klasa konstatuje grubość i soczystość korzeni, które ma przed sobą.

Z poprzednich lekcji dzieci już wiedzą o znaczeniu tego obfitego soku dla rośliny, z pewnością też stwierdzą, że w danym wypadku mamy do czynienia z zapasami pokarmowymi.

Kiedy się te zapasy zużywają?

W związku z tem zajmiemy się hodowlą marchwi, buraka czy innego warzywa o jadalnym korzeniu. Jak zwykle, spostrzeżenia i notatki dzieci będą punktem wyjścia do omówienia wszystkich zjawisk, zachodzących w życiu wspomnianych roślin dwulet nich. Omawianie zebranego materiału dotyczyć winno zarówno wyglądu i przeznaczenia każdej części rośliny, jak i rozwoju nowych części.

Dziś tematy te poruszymy tylko ogólnikowo, stwierdzamy spostrzeżone zjawiska, szczegółowem omawianiem zajmiemy się na następnych lekcjach.

## LEKCJA CZWARTA

*Temat: Marchew.*

Odrębny kształt i barwa tego korzenia rzucają się w oczy. Określenie kształtu jako stożkowaty może być podane. (Wskazane jest pokazanie bryły geometrycznej). Termin ten był już wspomniany w związku z kiełkiem cebuli, ale nie kładliśmy wtedy nań nacisku, gdyż kiełek nie jest tak wyraźnie stożkowaty. Interesujemy się, rzecz prosta, tylko głównymi cechami tej bryły: okrągłą podstawą, zaostrozonym wierzchołkiem. Stwierdzamy, że jadalna marchew stanowi główny korzeń, z którego wychodzą jeszcze inne małe boczne korzonki, które pomagają również roślinie przy zdobywaniu pożywienia, obejmują one większe przestrzenie ziemi.

Zkolei rozpatrujemy części nadziemne marchwi. Widoczny jest pęk liści. Nauczyciel poleca opisać poszczególny liść (na podstawie okazu), a więc długi ogonek, delikatną blaszkę, z głębokimi wcięciami, podobną do piórka, skąd i określenie — pierzasty.

Co to jest nać? do czego służy? (świeżą, na wiosnę używamy, jako przyprawy do potraw, wogóle — jako paszę dla bydła).

Skąd wyrastają liście?

Dzieci oglądają lodygę, stwierdzają, że jest bardzo krótka, płaska.

Jakie zmiany zaszły w korzeniu w naszej hodowli?

Po lekcjach o kapuście i cebuli klasa napewno dostatecznie się zorientuje w życiu dwulet nich roślin, wobec czego nauczyciel może odrazu postawić pytanie: jakim warzywem jest marchew — jednocy dwulet niem?

Odpowiedź musi być, oczywiście, umotywowana,

poczem nauczyciel może już przejść do rozpatrywania marchwi w drugim roku jej życia.

Hodowla klasowa najpewniej nie osiągnęła jeszcze tego stopnia rozwoju, że roślina zakwitła, musi więc nauczyciel zaopatrzyć się w odpowiednią tablicę, o ile zdobycie żywego okazu hodowlanej lub dzikiej marchwi okaże się niemożliwym.

Przedewszystkiem zbadamy kwiat, potem jego wysoką, pustą wewnątrz łodygę, pokrytą włoskami: oglądamy drobne kwiatki zebrane w baldach. Wiadomo, że kwiaty muszą być zapylone, by z nich wyrosły owocki z nasionami.

Kto się przyczynia do zapylenia kwiatów marchwi?

Czem te kwiaty przynęcają owady?

Nauczyciel zaznacza, że roślina dba jakby o zachowanie pyłku i miodu. Baldaszek przechyla się na bok przed nocą i w dżdżyste dnie; w takiej pozycji rosa ani deszcz nie mogą splukiwać pyłku ani miodu. Po zapyleniu baldach tworzy t. zw. „ptasie gniazdo“, czyli zwija się tak, że młode, niedojrzałe nasionka są dobrze ukryte, dopiero gdy one dostatecznie dojrzeją, baldach się otwiera i nasionka się rozsiewają.

Czy ogrodnik pozwala im się rozsiać?

Następnie nauczyciel każe się uczniom zastanowić, czy ogrodnik równie skrzętnie zbiera nasiona gorszych gatunków, jak i lepszych, ustala, że prowadzi on racjonalną hodowlę. Klasa musi zrozumieć, że rozsiewanie najlepszych osobników podnosi gatunek danego warzywa, a tem samem przynosi więcej korzyści hodowcy i spożywczy.

Czy dla podniesienia gatunku wystarczy sam dobór nasion?

O glebie wspomnimy tylko krótko, bo o tem będzie jeszcze mowa, na dalszych lekcjach; w tem miej-

scu należy jeszcze nadmienić o racjonalnej hodowli, to jest o starannem pielieniu, podlewaniu podczas suszy i t. d.

W jakiej postaci jadacie marchew?

Przypomnijcie sobie, jakie warzywa podobne do marchwi znacie. Omawiamy pietruszkę w powyższy sposób na podstawie poczynionych obserwacyj.

## LEKCJA PIĄTA.

*Temat: Burak.*

Lekcję o buraku, zamykającą cykl lekcyj o warzywach dwuletnich możemy wykorzystać dla sprawdzenia wiadomości klasy D o warzywach. W tym celu pozostawiamy, — pozornie oczywiście — bieg lekcji inicjatywie klasy. Aby jej nadać systematyczną całość, nauczyciel rozpocznie lekcję od zachęcenia dzieci do ułożenia planu, według którego będziemy omawiać burak. Każdy z uczniów zechce z pewnością podać choć jeden punkt tego planu; niech jeden zapisze podawane punkty na tablicy, następnie dzieci uszeregują te punkty i zaczną omawiać każdy z nich w ustalonym porządku.

Plan może się przedstawiać tak:

1. Jadalna część rośliny.
2. Tegoroczne nadziemne części.
3. Wygląd rośliny w drugim roku życia.
4. Znaczenie korzenia dla rośliny i dla człowieka.
5. Rodzaje buraków.
6. Pokrewne warzywa.

Plan ten, oczywiście, może być zmodyfikowany zarówno pod względem redakcji, jak i kolejności kwestyj, może też być rozszerzony itd. Jeżeli naprz. w danej okolicy hodowane są specjalnie buraki pastewne, — należy to specjalnie podkreślić i omówić;

w danej miejscowości mogą się znajdować plantacje cukrowych buraków; poświęcamy wtedy temu zagadnieniu więcej czasu i uwagi.

Jeżeli klasa samodzielnie ułoży podobny plan, będzie to dowodem, że zupełnie dobrze się orientuje w zjawiskach życiowych rośliny dwuletniej, że zdaje sobie sprawę ze znaczenia zapasów dla rośliny i człowieka. Jest to przecież istotny cel nauczania tego działu programu.

Dwa ostatnie punkty powyższego planu dotyczą wyłącznie buraka. Pierwszem z tych zagadnień — odmiana buraków — będą lepiej obeznane dzieci wiejskie, to też z nimi omówić należy zastosowanie każdego gatunku (ćwikła, pastewne, cukrowe) i cechy, odróżniające je między sobą.

Przy omawianiu warzyw, pokrewnych burakowi, jak rzepa, rzodkiew, brukiew itp. (i w tym wypadku omawiamy głównie okazy, które łatwo jest dostarczyć, nauczyciel każe dzieciom znaleźć cechy, na zasadzie których łączymy te rośliny w jedną rodzinę

## Rysunki.

### LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Ćwiczenia graficzne liternictwa.*

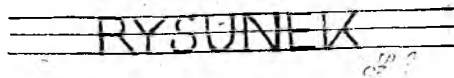
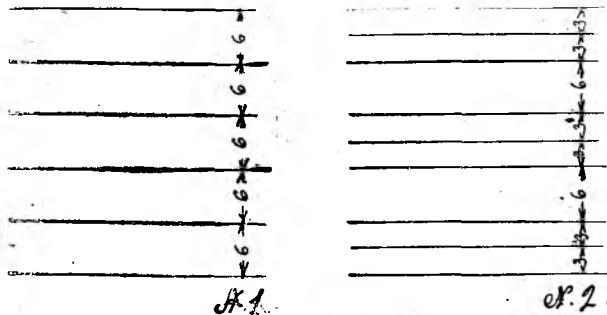
Przy wykonywaniu przez dzieci napisów objaśniających na wykończonych rysunkach, nauczyciel dbać musi o prawidłowe i staranne opracowanie liter. Dlatego też należy poświęcić tym ćwiczeniom jedną godzinę lekcyjną na ćwiczenia graficzne w liternictwie. Przedewszystkiem winien nauczyciel wyjaśnić uczniom, że piękno napisu polega na prawidłowym, równomiernym rozmieszczeniu liter i wyrazów. Napis musi też mieć wszystkie litery proste. Wszelkie zniekształcanie liter, zaopatrywanie je w wątpliwej wartości „ozdoby“ i zakrętasy, zamienianie napisu w rebus jest dowodem li tylko braku smaku i zupełnego zaniku poczucia estetyki. Nauczyciel winien wpoić w uczniów zasadę, że napis na to istnieje, aby go można było jaknajszybciej i najpewniej odczytać.

Przystępując z uczniami do ćwiczeń graficznych w liternictwie, nauczyciel poleca uczniom polinżować odpowiednio arkusz, t. j. poprowadzić linje równoległe, oddalone od siebie o 6 milimetrów (rys. Nr. 1). Przestrzenie pomiędzy linjami będą stanowiły na zmianę wiersz i przestrzeń międzywierszową. Przez środek między linjami należy poprowadzić jeszcze jedną linję równoległą do nich. Linjaturę kreślić należy bardzo lekko twandym i ostro zatemperowanym ołówkiem.

Przed rozpoczęciem pisania liter nauczyciel wyjaśnia uczniom, iż linjatura stanowi dolną i górną

granicę liter i ma na celu ujednostajnienie ich wysokości.

Uczniowie kreślą przedewszystkiem znaki, składające się z linii pionowych i poziomych, to jest I, L, T, H, E i F. W trzech ostatnich znakach kreski poprzeczne winny leżeć na linii biegnącej przez środek przestrzeni międzywierszowej. Następnie uczniowie



przechodzą do pisania znaków, w których występują oprócz pionowych i poziomych również i linje ukośne, a mianowicie N, Z, M, W, K i Y. Dalej przystępują uczniowie do pisania liter o kształcie okrągłym: O, C i G, oraz liter, złożonych z odcinków prostej i części koła: D, P, B, U i R. Litera S posiada swój własny, charakterystyczny kształt. Do kreślenia liter służyć winna dzieciom miękka, czarna kredka. Wadliwie narysowanych liter ścierać nie należy, lecz napisać je po raz wtóry poprawnie.

Oswoiwszy się z pisaniem poszczególnych znaków, uczniowie przystępują do układania z nich wyrazów

(imię i nazwisko, napis, objaśniający na rysunku, napis na zeszyte itp.), a nauczyciel czuwa nad poprawnością graficznego ujęcia pracy dzieci, to jest baczy, aby wszystkie kreślone przez uczniów znaki posiadały tę samą szerokość, aby wszystkie linje ukośne posiadały ten sam kąt nachylenia, oraz aby przestrzenie międzyliteralne i międzywyrazowe były tej samej wielkości. Wszystkie te cechy nadają napisowi ład i niezbędny w pracach graficznych rytm.

Na rys. Nr. 3 uwidoczniony jest poprawnie wykonany napis.

## LEKCJA DRUGA.

*Temat: Deska do krajania chleba (rys. z pokazu).*

Przygotować należy, jako model prostokątną deskę do krajania chleba, posiadającą uchwyt o formie symetrycznej. Model ten nauczyciel zawiesza frontalnie do obserwatorów i rozpoczyna lekcję od omówienia przez uczniów kształtu, proporcji, oraz barwy modelu. Uczniowie winni na podstawie obserwacji ustalić, iż deska stanowi prostokąt, którego jeden z boków krótszych przechodzi w wydłużony uchwyt. Następnie uczniowie powinni określić: 1) ile razy długość deski jest większa od jej szerokości, 2) ile razy długość uchwytu mieści się w długości (względnie szerokości) deski, oraz 3) ile razy długość samego uchwytu jest większa od jego największej szerokości. Omawiając barwę modelu (deska z surowego drzewa), uczniowie winni zdecydować, jaki kolor kredki będzie najbardziej zbliżony do barwy modelu.

Po skończonem omawianiu cech charakterystycznych modelu i usunięciu go z pola widzenia uczniów, ci ostatni przystępują do rysowania, oznaczając przedewszystkiem kreskami (jasno-żółtą kredką na czar-

nym lub ciemno-brunatnym papierze), długość i szerokość samej deski oraz długość i szerokość jej uchwyty. Pierwszą korektę poświęca nauczyciel na zbadanie poprawnego ujęcia wzajemnego stosunku wymiarów deski oraz na prawidłowe rozmieszczenie rysunku na środku arkusza.

Następnym etapem pracy uczniów jest narzucenie szkicu deski. W czasie drugiej korekty nauczyciel pilnie baczy, aby rysunek w swym ogólnym kształcie odpowiadał charakterystycznej formie modelu — to jest czuwa nad poprawnym utworzeniem kątów prostych, które tworzą boki deski i na tem, by ujęcie konturów uchwyty było zgodne z rzeczywistością. Rysunek musi być symetryczny, umieszczony we właściwym miejscu.

Po uzupełnieniu rysunków niezbędnymi poprawkami w myśl wskazań nauczyciel, uczniowie przystępują do kolorowania go tą samą żółtawą kredką, którą był wykonany szkic. W czasie kolorowania nauczyciel prowadzi trzecią korektę, mającą na celu dopilnowanie starannego i równomiernego pokrywania kolorem odpowiedniej płaszczyzny rysunku.

Wykończone rysunki zaopatrują uczniowie w napisy objaśniające, wykonane tą samą kredką.

## Zajęcia praktyczne

### LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Cerowanie pończoch.*

Cerowanie ubrania lub bielizny stosuje się wtedy, gdy dziura jest niewielka, lub gdy chcemy odzież naprawić w ten sposób, by ślad naprawy był jaknajmniej widoczny. Tkaniny bawełniane i lniane cerujemy bawełną do cerowania, tkaniny wełniane — nitką wełnianą lub włóczką.

O ile nam zależy na tem, by ślad naprawy był mało widoczny, musimy doskonale dobrać barwę nitki, którą cerujemy, do barwy naprawianej odzieży. Skoro nie rozporządzamy akurat nitką w tym samym odcieniu barwy, co i odzież, możemy się posługiwać przy cerowaniu dwoma odcieniami nitki, robiąc z jednego odcienia osnowę cery, a z drugiego jej wątek.

1) Przystępując do cerowania pończoch, trykotów, lub wszelkiego innego rodzaju tkanin *rozciągliwych*, należy przedewszystkiem przesyć tkaninę równolegle dookoła dziury (rysunek Nr. 1) ścięciem przed igłą (rys. Nr. 2); przesyć to zapobiega dalszemu rozciąganiu się dziury.

2) Następnie należy założyć osnowę cery (rys. Nr. 3), uważając, by nitki osnowy leżały w równych oddaleniach od siebie. Osnowa musi całkowicie pokrywać miejsce dziurawe. Nitki osnowy muszą co do swego kierunku stanowić przedłużenie nitki tkaniny lub prążkowań trykotu.

3) Osnowę cery przepleść należy wątkiem (rys. Nr. 4), zakładając początkowo igłę w nitki osnowy w ten sposób, aby pierwsza nitka osnowy leżała

*nad igłą* (na wierzchu), druga *pod igłą* (pod spodem), a znowu *spodnie* litki pierwszego rzędu będą leżały w drugim rzędzie na wierzchu. Wszystkie nieparzyste rzędy wątku będą wyglądały tak, jak pierwszy rząd, wszystkie zaś parzyste, — tak jak drugi rząd. Wątek musi biec prostopadle do osi.

4) Nauczyciel winien dbać o to, by dzieci w czasie cerowania posługiwały się grzybkim, który należy wsunąć w pończochę i nakryć go tkaniną w ten sposób, aby dziura leżała na wypukłej powierzchni grzybka, możliwie na jej środku.

## LEKCJA DRUGA.

### *Temat: Podstawka do piór*

Przed przystąpieniem do wykonania podstawki dobrać należy możliwie proste gałązki jednakowej grubości. Średnica gałązek nie powinna przekraczać 7-miu milimetrów.

Rysunek roboczy podstawki (rys. Nr. 1) stanowić winien li tylko materiał orjentacyjny dla nauczyciela. Uczniowie rysunku roboczego podstawki nie przygotowują.

### *Tok pracy:*

1) Przyciąć nożem pod węgielnicą 4 gałązki jednakowej grubości i długości równej 56 milimetrów (rys. Nr. 1).

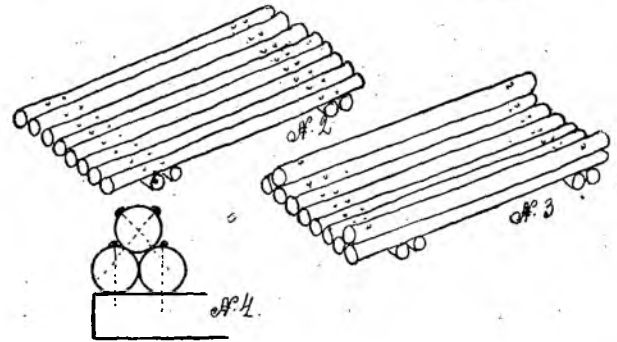
2) Przycięte patyczki zbici cieniućkami gwoździami, łącząc je po dwa, dzięki czemu wykonane zostaną nóżki podstawki.

3) Z gałązek tej samej grubości przyciąć nożem pod węgielnicą 10 patyczków długości 12 cm. każdy.

4) Osiem patyczków przybić, jeden obok drugiego, do nóżek podstawki (rys. Nr. 1 i rys. Nr. 2), tworząc w ten sposób dno podstawki. Brzegi patyczków, two-

rzących spod podstawki, powinny wystawać o 1 cm. poza nóżki podstawki (rys. Nr. 2).

5) Ułożyć z obu stron w rowku, znajdującym się pomiędzy pierwszym, a drugim z brzegu patyczkiem



i tworząc dno podstawki, patyczek i przybić mocno gwoździami (rys. Nr. 3), tworząc w ten sposób oparcie podstawki. Schemat łączenia patyczków i wbijania w nie gwoździ uwidoczniiony jest na rysunku Nr. 4.

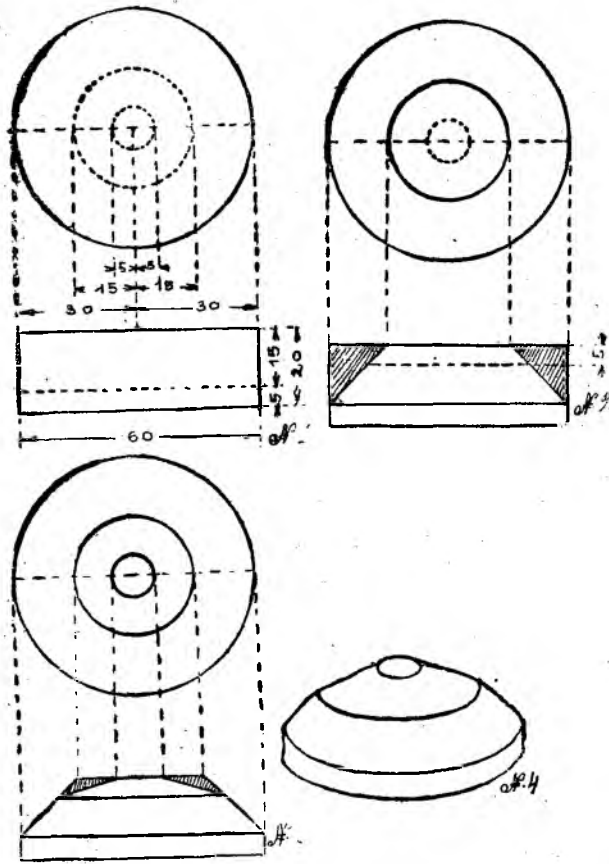
## LEKCJA TRZECIA.

### *Temat: Grzybek do cerowania.*

Dla wykonania grzybka do cerowania przygotować należy korę sosnową przynajmniej dwucentymetrowej grubości. Po starannem zestruganiu i wygładzeniu jej powierzchni przystąpić można do opracowania grzybka.

**Tok pracy.**

1) Na wygładzonej powierzchni kory narysować



przy pomocy cyrkla trzy współśrodkowe okręgi — pierwszy o promieniu równym 3 cm., drugi o promie-

niu równym 1½ cm., trzeci o promieniu równym ½ cm. (rys. Nr. 1).

2) Zestrugać ostrym nożykiem korę, wyrzynając w ten sposób ograniczony zewnętrznie kołem krążek (rys. Nr. 1 — linje pełne oznaczają wyrzynięty kontur). Prawidłowość strugania ścian krawędziowych krążka sprawdzać należy za pomocą węgielnicy.

3) Narysować na ścianie krawędziowej krążka linję oddaloną od powierzchni, na której początkowo były narysowane okręgi o 1½ cm. (rys. Nr. 1, linja przerywana).

4) Zestrugać ukośnie brzeg krawędzi w ten sposób, aby ścianka ograniczona była obwodem środkowego okręgu oraz nowonarysowaną na ścianie krawędziowej linją (rys. Nr. 2, wyróżnione kontury oznaczone są linjami pełnymi, podlegające zestruganiu części krążka oznaczone są zakreskowaniem).

5) Na świeżo zestruganej powierzchni narysować linję oddaloną od górnej (z narysowanymi kołami) ściany grzybka o ½ cm. (rys. Nr. 5 — linja przerywana).

6) Zestrugać ukośnie brzeg nowopowstałej krawędzi w ten sposób, aby ścianka ograniczona była obwodem najmniejszego okręgu oraz dopiero co narysowaną linją (rys. Nr. 3 — linja pełną oznaczone są wyróżnione kontury, zakreskowaniem — podlegające zestruganiu części kory).

7) W powstałym w ten sposób grzybku (rys. Nr. 4), zestrugać delikatnie wszystkie ostre krawędzie, starając się nadać mu kształt najbardziej wypukły i do odcinka kuli zbliżony.

8) Oczyścić grzybek szklakiem i zaimpregnować go rozgrzanym pokostem, wcieranym w korę przy pomocy wełnianej szmatki. Po zupełnym wyschnięciu pokostu oczyścić grzybek powtórnie szklakiem.



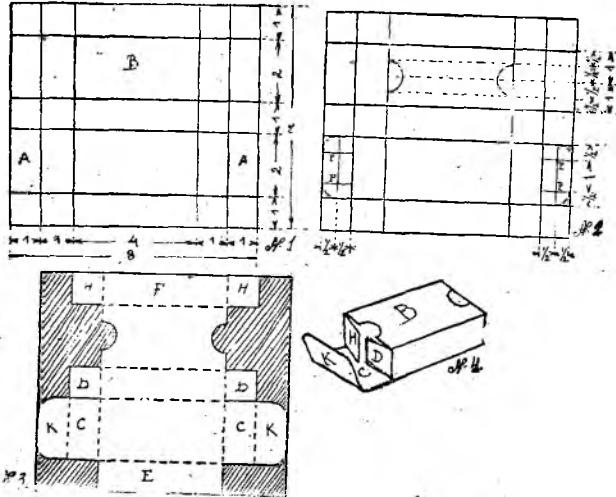
## LEKCJA CZWARTA.

*Temat: Pudełko na stalówki.*

*Tok pracy.*

1) Posługując się linijką, węgielnicą i miarką centymetrową, narysować na niezbyt grubym, nietamliwym kartonie prostokąt o rozmiarach 7 cm. × 8 cm. (rys. Nr. 1).

2) Dłuższe boki prostokąta podzielić na odcinki kolejno równe 1 cm., 1 cm., 4 cm., 1 cm. i 1 cm. (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć linjami prostymi (rys. Nr. 1).



3) Krótsze boki tegoż prostokąta podzielić na odcinki kolejno równe 1 cm., 2 cm., 1 cm., 2 cm. i 1 cm. (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć linjami prostymi (rys. Nr. 1).

4) W oznaczonym na rysunku Nr. 1 literą B prostokącie odnaleźć środki jego krótszych boków i w-

kreślić z nich przy pomocy cyrkla półkola o promieniu równym  $\frac{1}{2}$  cm. (rys. Nr. 2).

5) W oznaczonych na rysunku Nr. 1 literami A prostokątach, połączyć środki ich krótszych boków (rys. Nr. 2), dłuższe zaś boki podzielić na odcinki kolejno równe  $\frac{1}{2}$  cm., 1 cm. i  $\frac{1}{2}$  cm. (rys. Nr. 2) i punkty podziału połączyć linjami prostymi (rys. Nr. 2). Z punktów przecięcia się nowonarysowanych linii (rys. Nr. 2) litery P wykreślić, jak ze środków, ćwierci okręgu o promieniu równym  $\frac{1}{2}$  cm. (rys. Nr. 2).

6) Zetrzeć zbędne linje pomocnicze (rys. Nr. 2 i rys. Nr. 3) i, posługując się nożyczkami, wyciąć narysowaną figurę wzdłuż linii pełnych (rys. Nr. 3), odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (rys. Nr. 3) płaszczyzny zakreskowane). Dokonać również nożyczkami nacięć, oddzielających płaszczyzny D od płaszczyzn C (rys. Nr. 3).

7) Zgiąć bardzo starannie wyciętą figurę wzdłuż linii przerywanych (rys. Nr. 3) i grzbiety zgiąć przypasować kostką, poczem nałożyć płaszczyznę F na płaszczyznę E (rys. Nr. 3 i skleić je wzajem mocno).

8) Zestawić pudełko, zaginając ku sobie płaszczyzny H i D (rys. Nr. 4), nakrywając je płaszczyzną C (rys. Nr. 4) i zasuważając płaszczyznę K pod płaszczyzną B (rys. Nr. 4).

# Spiew.

## LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Szyla baba worek.*

Powoli wdrazamy się do pracy szkolnej. Każdy dzień tygodnia nabiera swego kolorytu w związku z coraz bliższym zapoznaniem się z planem tygodniowym lekcyj. Humoreskę na temat dni tygodni znajdziemy w naszym podręczniku do języka polskiego: „U progu Polski“ pod postacią wiersza Porazińskiej p. t. „Szyla baba worek“. W jednym z numerów „Śpiewu w szkole“ znajduje się ten wiersz z muzyką Michałowskiego.

### SZYLA BABA WOREK.

1. Szyla baba worek  
w poniedziałek, wtorek.  
W środę spruła żywo,  
bo uszyła krzywo.
2. Widział stary Bartek,  
jak znów szyla w czwartek.  
I znów szyla w piątek,  
bo zły był początek.
3. Zaczęła w sobotę,  
od nowa robotę.  
A w niedzielę spała,  
bo się spracowała.

Kompozytor starał się nadać melodji śmieszna jednolitość, mająca ilustrować zawzięta cierpliwość baby. Stąd ciągly prawie skok na dolną kwintę (do) i dość długie 8-mio taktowe zdanie, stanowiące całą piosenkę. Zdanie to powtarza się 3 razy (do trzech zwrotek piosenki) bez zakończenia na tonice, które

znajduje się dopiero na końcu piosenki w postaci okrzyku „Oj!“

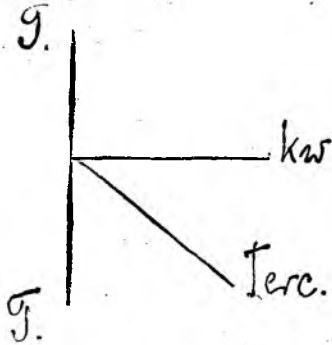
Nauczyciel zaśpiewa pierwszą zwrotkę, dzieci stwierdzą, że piosenka nie kończy się na tonice, i do-

Szyla baba worek  
Muz. Michałowskiego

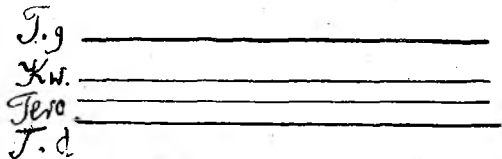
Szyla baba worek w poniedziałek,  
wtorek. W środę spruła żywo  
bo uszyła krzywo. Oj!

dadzą ją same. W stosunku do danej toniki nietrudno będzie dzieciom rozpoznać poprzedzający ją dźwięk akordowy. Po stwierdzeniu, że jest to kwinta lub dźwięk środkowy ze względu na jego określenie gestem, powtórzymy sposób określenia akordu doskonałego, czyli akordu 1-go stopnia metodą prof. Wysockiego. Dolną tonikę pokazujemy przez opuszczenie ręki, górną tonikę — przez podniesienie ręki w górę, kwintę — przez wyciągnięcie ręki na wysokości ramienia, czyli pośrodku między tonikami, stąd dźwięk środkowy i wreszcie tercję — przez uko-

śne położenie ręki między kwintą, a dolną toniką (rys. Nr. 1). Obrazem rysunkowym miejsc położe-



nia tych dźwięków będą t. zw. linje akordowe systemu prof. Wysockiego (rys. Nr. 2).



Po rozpoznaniu kwinty w piosence, odnajdźmy ją w pozostałych taktach poprzez całą piosenkę. Nauczyciel jeszcze raz wykona piosenkę w powolnem tempie, uczniowie wskażą przez wysunięcie ręki każdą dostyżaną kwintę. Po określeniu taktu piosenki nauczymy się pierwszych 4-ch taktów. Następne cztery takty zawierają synkopę, o której, oczywiście teoretycznie mówić z dziećmi nie będziemy. Zwrócimy jedynie uwagę na zciszenie pierwszej nuty 6-go taktu i skierowanie akcentu na pierwszą sylabę słowa „tywo“, jako wymagającej akcentu słownego. W ten sposób wykonamy odpowiednio synkopę. Prze-

śpiewamy całą 1-szą zwrotkę. Nauczmy się słów dwóch dalszych zwrotek i prześpiewamy je z melodją. Na zakończenie dodamy tonikę, ale już z okrzykiem „Oj!“

### LEKCJA DRUGA.

Na lekcję dzisiejszą damy piosenkę marszową p.t. „Piosenka żołnierska“ — słowa Marji Konopnickiej. Żywy rytm i wesołe słowa sprawiają, że chętnie dzieci piosenkę tę śpiewają.

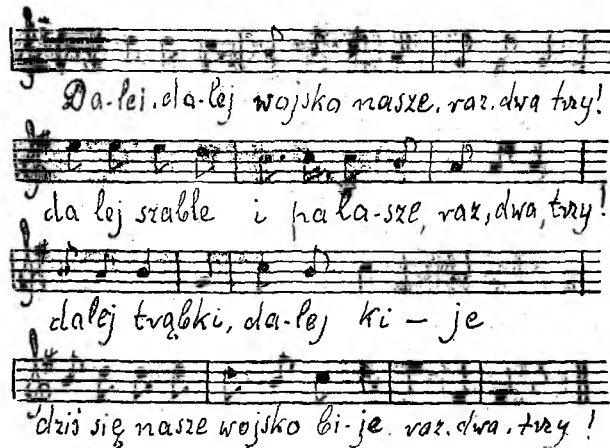
### PIOSENKA ŻOŁNIERSKA.

Dalej, dalej wojsko nasze,  
Raz, dwa, trzy!  
Dalej szable i pałasze,  
Raz, dwa, trzy!  
Dalej trąbki, dalej kije,  
Dziś się nasze wojsko bije,  
Raz, dwa, trzy!

Niech tam sobie tchórze, „baby“,  
Raz, dwa, trzy!  
Siedzą niby w bagnie żaby  
Raz, dwa, trzy!  
Nas tak łatwo nic nie straszy,  
My się zjeść nie damy w kaszy,  
Raz, dwa, trzy!

My idziemy na wojenkę,  
Raz, dwa, trzy!  
Śpiewający w głos piosenkę,  
Jak się idzie borem, lasem,  
Choć i głód dokuczy czasem,  
Raz, dwa, trzy!

## Piosnka żołnierska



Da-lej, da-lej wojska nasze, raz, dwa, trzy!

da lej szable i pała-sze, raz, dwa, trzy!

dalej trąbki, da-lej ki - je

dzis się nasze wojsko bi-je, raz, dwa, trzy!

Pierwsze trzy takty piosenki opierają się melodyjnie na gamie opadającej od 5-go stopnia do 1-go dlatego też nadaje się ten urywek piosenki do analizy muzycznej. Następne 3 takty powtarzają się jako progresja. Po przerobieniu zatem 1-ch 6-ciu taktów, mamy połowę piosenki. Ciąg dalszy zawiera taką samą progresję, tylko po dwa takty postępująca. Taki układ piosenki poza walorami muzycznymi stanowi ogromne ułatwienie w nauczaniu jej. Kończąc piosenkę dalsze cztery takty, z których przedostatni zawiera skok aż o septymę. Ponieważ jednak ostatni dźwięk tego interwału poprzedza tonikę, nie trudno będzie, myśląc o niej, wpaść na dźwięk do niej prowadzący. Prześpiewamy zatem całą piosenkę. Zamiast zwykłego taktowania zabawimy się w

doboszy, wybijających takt na bębnach. Po tem ćwiczeniu połączymy się w pary i przemaszerujemy piosenkę, ze śpiewem. Teraz możemy połączyć maszerowanie z jednoczesnem wybijaniem taktu. Jeżeli znajdzie się w szkole bębenek, można wybrać jednego dobosza, któryby maszerował przed wojskiem i bębnił.

## Ćwiczenia cieleśne.

### 10 MINUT ĆWICZEŃ CODZIENNYCH

Dziesięćminutowe ćwiczenia codzienne składają się z ćwiczeń porządkowych i ćwiczeń, które z jednej strony poprawiają postawę dziecka (ćwiczenia kształtujące tułowia), z drugiej zaś pobudzają wszystkie czynności wegetatywne, a w szczególności płuca i serce. Celem pośrednim tych ćwiczeń będzie wdrożenie dzieci do uprawiania codziennych porannych ćwiczeń cieleśnych.

#### Wzór na okres I.

##### 1. Ćwiczenie wychowawcze.

Przywitanie.

##### 2. Ćwiczenie porządkowe.

Ustawienie czwórkowej kolumny ćwiczebnej z dwurzędu bez odliczania.

Komenda: *Postawa!* (Dzieci przybierają postawę baczna). *W pary łącz!* *Kolejno czwórki twórz!* *Ramiona do boku wznieś!* (Rozstęp wolny). *Ramiona wprzód rzuć!* (odstępy przednie).

##### 3. Ćwiczenie kształtujące nóg.

Wspięcie, kilka małych podskoków obunóż. Komenda: *Uwaga! Odbijamy się jak małe piłeczki — już!* Dzieci robią miarowo po 8 — 12 podskoków: *Dość!*

##### 4. Ćwiczenie kształtujące tułowia w płaszczyźnie strzałkowej.

W rozkroku skłony wprzód, dotykamy kolejno ud, kolan, kostek i prostujemy się. Komenda: *Podskokiem w rozkroku stań!* *Dotknij ud, kolan, kostek,*

*prostuj się!* Potem wykonywują dzieci 4 — 6 skłonów, nauczyciel liczy do czterech.

##### 5. Ćwiczenie kształtujące ramion.

Wymachy ramion wpród i wtył. Komenda: *Uwaga! Wymachy ramion wprzód i wtył — ćwicz!* *Już!* *Wprzód i wtył, wprzód i wtył, raz, dwa, raz, dwa!* (Stopy zwarte).

##### 6. Ćwiczenie kształtujące tułowia w płaszczyźnie poprzecznej.

Skrety tułowia w lewo i w prawo z luźnym wymachem ramion w lewo i w prawo. Komenda: *Podskokiem w rozkroku stań!* *Skreć tułów w lewo i patrz wtył, a teraz w prawo.* Ramiona rozluźnione w stawach przeczucamy z lewej na prawą stronę, pogłębiając skręt tułowia. Po 4 — 6 skrętach w lewo i w prawo: *dość!* *Do postawy wróć!*

##### 7. Ćwiczenie kształtujące ramion.

Skurcze i rzuty ramion do boku. Komenda: *Ręce skurcz!* *Do boku rzuć!* *Skurcz!* *Ćwicz!* *Raz, dwa, raz, dwa!* Po 6 — 8 skurozach i rzutach ramion: *Dość!* *Ręce opuść!* (ze skurczu).

##### 8. Ćwiczenie kształtujące tułowia — płaszczyzna czołowa.

W rozkroku skłony w lewo i w prawo. Lewe ramię skłania się w lewo w kierunku lewej łydki, po wyprostowaniu tułowia, prawe ramię skłania się w prawo do prawej łydki. Komenda: *Podskokiem w rozkroku stań!* *Skłoń się do lewej łydki, dotknij ją dłoń, wyprostuj się, a teraz do prawej!* *Ćwicz!* *Raz, dwa — wyprost, trzy — skłon, cztery — wyprost.* Po 4 — 6 skłonach na każdą stronę: *Dość!*

9. *Cwiczenie nóg — podskoki.*

2 podskoki z odbiciem obunóż i skok do przysiadu podpartego. Komenda: 2 podskoki i przysiad podparty. *Cwicz!* Liczymy: Raz, dwa, trzy! — mała przerwa, raz, dwa, trzy!

10. *Cwiczenie uspakajające.*

Marsz w miejscu ze zwalnianiem tempa. Komenda: *Marsz w miejscu! raz, dwa, raz, dwa!*

11. *Cwiczenie porządkowe.*

Powrót do dwurzędu, do par. Komenda: *W pary łącz!*

12. *Cwiczenie wychowawcze.*

Pożegnanie.

## LEKCJA DRUGA

*Zabawy i gry ruchowe łącznie z ćwiczeniami gimnastycznymi (na świeżem powietrzu).*

### A. *Cwiczenia wstępne.*

1. *Cwiczenie wychowawcze.*

Przywitanie.

2. *Cwiczenie ożywiające.*

Dzieci parami ze śpiewem maszerują na boisko.

3. *Zabawa bieżna.*

Berek z przysiadem.

Pole zabawy ograniczamy linjami. Z pośród bawiących się dzieci wybieramy jedno na „benka“, który goni uciekających, starając się przytem dotknąć któregoś kciukiem z nich ręką. Dziecko dotknięte staje się berkiem. Chcąc uniknąć złapania, bawiące się dzieci wykonywują przysiad podparty. To, które

dwa razy wykona przysiad w jednym miejscu, staje się berkiem.

4. *Cwiczenie porządkowe.*

Ustawienie czwórkowej kolumny ćwiczebnej z dwurzędu bez odliczania, z rozstępem wolnym i przednim. (Objaśnienie w 10-minutowych ćwiczeniach — ćwiczenie Nr. 2).

5. *Cwiczenie kształtujące ramion.*

Wymachy ramion w lewo i w prawo. Komenda: *Postawa! Ręce w lewo rzuć! A teraz w prawo! Cwicz! Raz, dwa! Raz, dwa!* Przerzucamy ramiona ruchem wahadłowym z lewej na prawą stronę.

6. *Cwiczenie tułowia.*

Rąbanie drzewa.

Objaśnienie w zeszytcie 2, lekcja pierwsza.

7. *Cwiczenie kształtujące nóg.*

Wykroki wprzód. Komenda: *Lewą nogę postaw wprzód na palcach! przytaw! a teraz prawą, cwicz! Raz, dwa, raz, dwa!*

8. *Cwiczenie tułowia.*

W siadzie skrzyżnym skrety tułowia wprzód i zaznaczanie w lewo i w prawo. Komenda: *Podskocz i siadź skrzyżnie! Ręce wprzód wznieś! Zaznacz w powietrzu, raz, skreć tułów w lewo, zaznacz w powietrzu, skreć tułów w prawo! Cwicz! Raz, dwa! Raz, dwa!*

9. *Cwiczenia nóg.*

Naśladowanie skoków zab po mokrej łące, w rozsypce.

10. *Cwiczenie uspakajające.*

Na komendę: *Uwaga!* dzieci wstają z przysiadu

podpartego. *W pary łącz!* dzieci z rozsyпки zaczyna ją maszerować parami dokoła boiska.

### B. Ćwiczenia główne.

Podobnie jak na lekcji 1-ej, dzieci wybiorą te zabawy i gry, w które najbardziej lubiły się bawić podczas wakacyj letnich.

Oto trzy popularne i ulubione przez dzieci zabawy.

#### 1. Bieg łańcuchowy.

Dzielimy dzieci na dwie partje i ustawiamy je w szeregach przed wspólną linią startu. Każdy szereg tworzy łańcuch lub koszyczek. Na sygnał biegną szeregi do wyznaczonej w odległości 10 — 20 kroków mety, tam puszczają rece, wykonywują wtył zwrot i formują znów łańcuch i koszyczek, następnie biegną i ustawiają się frontem do linii startu. Wygrywa szereg, który szybciej wykonał bieg.

#### 2. Zabawa rzutna.

Mistrz.

Ustawiamy dzieci półkolem w odstępach 1 — 2 kroków jedno od drugiego, poczem każde kreśli dla siebie koło o średnicy 1 kroku, w którym staje. Lewoskrzydłowe dziecko jest „mistrzem“. Na sygnał dziecko stojące w prawem skrzydle rzuca piłkę sąsiadowi z lewej strony, ten następnemu i t. d. Kto piłki nie schwyty, idzie wraz z nią na prawe skrzydło, a te, które stoją w prawo od niezręcznego, posuwają się o jedno miejsce w lewo. Kto rozmyślnie źle poda piłkę, idzie również na prawe skrzydło. Jeśli piłka dojdzie do mistrza, ten podaje ją górzę z powrotem stojącemu na drugim końcu szeregu. Podczas łapania piłki należy chociaż jedną nogą stać

w kole. Po pewnym czasie, gdy mistrzem zostaje dziecko, stojące na prawem skrzydle, zmieniamy kierunek podawania piłki.

#### 3. Zabawa skoczna.

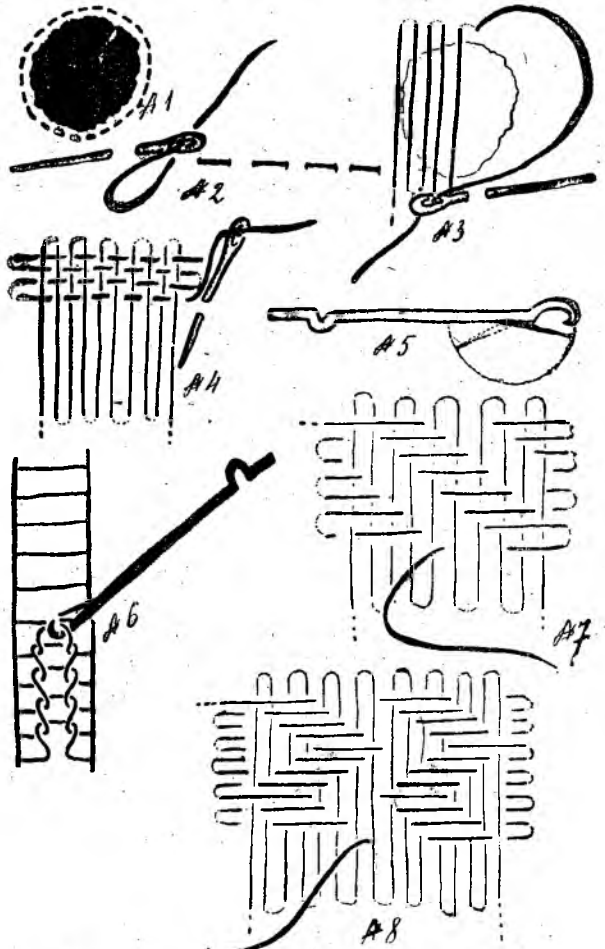
Król skoczków.

Bawiące się dzieci dzielimy na partje przez odliczenie do dwóch. Jedyńki tworzą koło, dwójki idą do środka. Na sygnał jedynki skuwają środkowe koło. Dzieci skute stają na obwodzie koła. Dzieci stojące w kole unikają skutcia, wykonywując podskoki. Na cześć ostatniego dziecka, pozostającego w kole, puszczamy rakiety, poczem jedynki idą do koła i zabawa toczy się dalej w ten sam sposób. (Objaśnienie rakiety w zeszytce 2, lekcja pierwsza).

### C. Ćwiczenia końcowe.

#### 1. Ćwiczenie uspakajające.

Dzieci siedzą kołem. Niektóre z nich popisują się kolejno nowymi ćwiczeniami, których się nauczyły podczas feryj letnich. Poczem dzieci ustawiają się parami i ze śpiewem wracają do klasy.

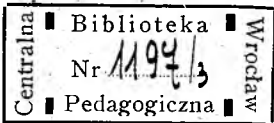


Do str. 59 — „Cierowanie pończoch”.

### SPIS RZECZY

Wzniosła teoria i smutna praktyka . . . . .	3
<b>RELIGJA.</b>	
Lekcja 1. Prawda wiary . . . . .	9
Lekcja 2. Wyznanie wiary . . . . .	11
<b>POLSKI.</b>	
Lekcja 1. Zapoznanie się z nowym podr. . . . .	13
Lekcja 2. Sprawdzenie pracy domowej . . . . .	16
Lekcja 3. Liczebnik . . . . .	17
Lekcja 4. Czytanka	
Warjant A . . . . .	18
Warjant B. . . . .	21
Lekcja 5. Zapoznanie się ze zdaniem wy- krzyknikowem . . . . .	23
Lekcja 6. Czytanka	
Warjant A. . . . .	26
Warjant B. . . . .	28
Lekcja 7. Lektura rozrywkowa „Płomyk“ . . . . .	29
<b>ARYTMETYKA Z GEOMETRJĄ</b>	
Lekcja 1. Powtórzenie mnożenia . . . . .	32
Lekcja 2. Powtórzenie dzielenia . . . . .	37
Lekcja 3. Rachunki pamięciowe . . . . .	40
Lekcja 4. Poznanie podręcznika . . . . .	42





## GEOGRAFJA I NAUKA O PRZY-

Lekcja 1. Przygotowanie hodowli	
Lekcja 2. Rozrost cebuli	
Lekcja 3. Warzywa o jadalnym korzeniu	49
Lekcja 4. Marchew	51
Lekcja 5. Burak	53

## RYSUNKI.

Lekcja 1. Ćwiczenia liternictwa	55
Lekcja 2. Deska do krajania chleba (rys. z pokazu)	57

## ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

Lekcja 1. Cerowanie pończoch	59
Lekcja 2. Podstawka do piór	61
Lekcja 3. Grzybek do cerowania	62
Lekcja 4. Pudełko	64

## SPIEW

Lekcja 1. Szyła baba worek	66
Lekcja 2. Piosenka żołnierska	69

## ĆWICZENIA CIELESNE

10 minut ćwiczeń codziennych	72
Lekcja 2. Zabawy i gry ruchowe łącznie z ćwiczeniami gimnastycznymi (na świeżym powietrzu)	74

*Rozkład materiału ćwiczeń cielesnych na klasę  
IV-tą podany będzie w numerze 4-tym.*

Redaktor odpowiedzialny: M. Drapczyński  
Drukarnia B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piłsudskiego 15.

